Nr. 121. Kraków, Czwartek 26 Maja 1892. Rocznik XI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach.J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do *„Nowej Reformy“* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za czerwiec:

W miejscu . . . . 1 złr. 80 ct.

z przesełką pocztową w Austryi . . 2 złr. — ct.

w cesarstwie niemieckiem . . 2 złr. 50 ct.

Z Rady państwa.

Dziś prawdopodobnie zakończy się w Izbie pos. rozprawa ogólna nad projektem rządowym o regulacyi waluty i konwersyi niektórych kategoryj długów państwowych. Projekt — mający być przekazany komisyi — prawdopodobnie wyjdzie z niej z drobnemi, nie zasadniczemi zmianami.

Na wczorajszem posiedzeniu obszernie przemawiał w sprawie regulacyi waluty **Neuwirth**. Oświadczył on na wstępie, że w celach zgadza się zupełnie z Plenerem, ma jeno odmienne osobiste zapatrywanie o walucie bimetalistycznej, i zdania swojego pragnie w Izbie bronić. Mowca rozważa trudności, tkwiące w sprawie walutowej, tem większe one, ile że na polu socyalno-politycznem trzeba iść nieraz po omacku. Historya i doświadczenie są tem większego znaczenia w dziedzinie waluty, gdy pokolenia rzadko tylko sposobność mają przeprowadzać jakiekolwiek w tym względzie zmiany. Noty państwowe liczą już u nas lat 26, waluta austryacka jest jeszcze starszą. W tak ważnej sprawie trzeba słuchać zarówno nauki i umiejętności, jak głosu doświadczenia. Z wszystkich państw jedyna Anglia odważyła się w r. 1867 równocześnie uderzyć na zmianę waluty i zniesienie przymusowego kursu. Mowca nie jest pessymistą i uznaje wielką poprawę w finansowem położeniu Austryi. Atoli, jeżeli jest obecnie prawo do przygotowania regulacyi waluty, — to chwila obecna nie upoważnia jeszcze do imperatywnego jej forsowania. W projekcie jest wiele szczegółów wadliwych. Nie oznaczono terminu ściągnięcia not państwowych, ponad przysposobienie złota do 184 milionów nic więcej nie postanowiono i nie zarządzono nic w sprawach wartości płatniczej srebra, obiegu not państwowych, zaprowadzenia obowiązkowego obrachunku w złotej walucie i t. p. Groźba, że Węgry rzucą się do wybijania monet srebrnych, nikogo nie przestraszy, gdyż ugoda z r. 1867 wyklucza wszelkie samoistne w sprawach monetarnych postępki.

Mowca, przechodząc następnie do relacyi, dowodzi, że projektowana relacya sztucznie jest ułożoną. Wszędzie, gdzie zajmowano się regulacyą waluty, przygotowania doprowadzały do jak największego obniżania ażia. Tak działo się w Ameryce, Anglii, Rumunii i we Włoszech.

Żadne państwo nie postępowało tak, jak Austrya. W sprawie relacyi za analogię służyć mogą tylko Niemcy, gdzie przyjęto stosunek 1:15½. Stosunek ten istniał jednak już od 300 lat, a niejeden zwolennik złotej waluty podejrzywał prawie, że rząd spowodował taką relacyę zakupnem srebra, dokonanem w Londynie. Relacya jest przedewszystkiem kwestyą hojności i dobrego tonu, a mowca powołuje się w tym względzie na orzeczenia dwóch członków ankiety, z których jeden wyraził się, że giełda nie jest termometrem dla ekonomicznej sytuacyi, ale piecem, w którym wytwarza się temperaturę i puszcza z dymem liczne majątki.

W sprawie waluty koronnej potrzeba stać przedewszystkiem na gruncie socyalno-politycznym. Przeciw twierdzeniu, jakoby warstwy pracujące nie były w tej sprawie interesowane, wskazuje mowca na nowe przedłożenia podatkowe. Z umotywowania tychże wynika, że w Austryi tylko 5·4 milionów ludności opłaca podatki, podczas gdy u 18 milionów dochód dzienny nie przewyższa 20 centów! Któż poręczy jednak za przyszłą siłę kupna guldenów i za wysokość przyszłych płac robotników?

Bierzmy odpowiedzialność za losy tych wielkich warstw ludności, które tworzą podstawę państwa. Także urzędników mamy obdarzyć lekkim złotym guldenem. Mowca nie wątpi w uczciwość zamiarów ministra skarbu.

Powiedział on, że wartość pieniędzy ma być ustalona. Że minister pragnie tego, w to chętnie mowca wierzy, powątpiewa jednak, czy mu się to uda przeprowadzić. Co też powie o sile kupna złotego guldena przemysłowiec, który od dochodu 250 złr. będzie musiał opłacać podatek w kwocie 152 złr.? Minister skarbu mówił o bezwzględnym interesie wierzyciela i dłużnika. Tu jednak tylko bezwzględny interes ludności może być miarodajny. Nikt wiedzieć nie może, jaką rolę gra złoto w epoce chwiania się waluty, i jakie następstwa ze zmiany waluty wynikną. Na to żadna nie poradzi ustawa, a i umiejętność nie jest w tym względzie kompetentną.

Z kolei omawia Neuwirth przewidywane następstwa zaprowadzenia złotej waluty. W całem stadyum przejściowem ustalenie wartości pieniędzy będzie możliwe tylko ku dołowi, nie zaś ku górze. Niektórzy monometaliści nazywają ten stan nieuporządkowaną złotą walutą. Dostatecznego wpływu złota do kas banku już w czasie tym przejściowym nie można się spodziewać, według praw przyrodzonych bowiem, złe nigdy dobrego z kraju nie wypycha.

Po małej przerwie — spowodowanej zmęczeniem mowcy — Neuwirth w dalszym ciągu omawia dawniejszy kierunek bimetalistyczny, powołuje się na orzeczenia konferencyi monetarnej w Paryżu r. 1880, i twierdzi, że walka zwolenników czystej złotej waluty z obrońcami bimetalizmu jeszcze wcale się nie zakończyła. Czystą walutę złotą posiada jedna Anglia. W innych państwach dają się słyszeć nawoływania o zdemonetyzowanie złota. Niebezpieczeństwo hyperprodukcyi srebra i zniżenia cen srebra do poziomu cen miedzi wcale nie istnieje. Popyt srebra na targach światowych zawsze jeszcze przewyższa jego produkcyę. Ta olbrzymia konsumcya srebra na targach światowych, jest — co prawda — zagadką, ale nie uznawać tej zagadki, znaczy przeczyć istotnym faktom.

Mowca sądzi, że koferencya na rzecz bimetalizmu nie byłaby dziś bezowocną, zwłaszcza, że dostatecznie są znane trudności, jakie słaba produkcya przedstawia dla monetyzowania złota. Srebro zawsze obok złota się utrzyma.

Mowca zapytuje ministra skarbu, czy Austrya weźmie udział w przyszłej konferencyi walutowej, którą zwołuje Ameryka? Rezultaty i uchwały tej konferencyi muszą wpływ wywrzeć na Austryą. Relacya: 1 złr. = 2·10 franków odpowiada cenie srebra = 51·7 pensów. Jeśli ta cena wzrośnie, co swoją drogą jest nieprawdopodobne, to cała akcya u nas będzie niemożliwą. Grozi jednak także niebezpieczeństwo, że wskutek uzyskania większej wartości srebro wyjdzie z kraju, powstanie przeto ażio srebrne. Dalsza komplikacya powstałaby mogła przy owych długach państwowych, które opiewają na monetę brzęczącą, gdyż byłoby niemożliwem, że za stare długi trzebaby opłacać ażio złota.

Uregulowanie waluty mogłoby z pewnością nastąpić w inny, może lepszy sposób, niż zaprojektowano.

Zdaniem mowcy, należałoby przedewszystkiem wybijanie srebra uregulować w drodze ustawodawczej, nie zaś administracyjnej. Dalej należałoby odłożyć ustanowienie relacyi, aż do ukończenia akcyi niniejszej, w końcu wskazaneby były następujące zarządzenia: Stopniowe zabezpieczenie, względnie wycofanie z obiegu, państwowych not przez użycie srebra corocznie wydobywanego w Austryi i zostawiając równocześnie nieoprocentowaną sumę sto milionów w papierach kas państwowych, nadto zaś przy zaoszczędzeniu środków obiegowych przez zaangażowanie pocztowych Kas oszczędności do służby podatkowej i dalsze rozwijanie obrotu czekowego. Nadto dalsze gromadzenie złota należałoby uczynić zawisłem od wyników konferencyi. Austrya nie może zaniedbywać tego, co na tem polu cała Europa czyni.

Mowca zaznacza w końcu, że postępowanie, które on doradza, więcej zaufania wzbudzi za granicą niż projekt rządowy.

Dając wyraz głębokiemu swemu przekonaniu, kończy mowca słowami: „Tu stoję, nie mogę inaczej“. (*Żywe oklaski*).

Przemawiali następnie **Fries** w obronie projektu rządowego, **Kaizl** imieniem Młodoczechów przeciw niemu, poczem zabrał głos minister skarbu **Steinbach**, by na wywody Neuwirtha nie zwlekać z odpowiedzią.

Przeciw projektom rządowym — mówił minister — dwa powstają stronnictwa: Jedno twierdziło, że pieniądze mogłyby stracić na wartości, drugie podobnie, które uznaje, że wartość pieniędzy powinna się podnieść. Minister stoi pośrodku. Nie opiera się on pomnożeniu środków wypłaty w granicach, obrotem zakreślonych, ale pozostawieniu tego pomnożenia bez żadnej kontroli, jakby to się działo przy swobodnem wybijaniu srebra, musiałby się oprzeć stanowczo i energicznie. Takie postępowanie mogłoby najgorsze skutki za sobą pociągnąć. Uporządkowanie waluty możliwem jest jedynie na podstawie metalicznej. Wywody Neuwirtha zdążały do podniesienia wartości naszych pieniędzy. Minister uważa to za wielkie nieszczęście. W końcu zastrzega się Steinbach, żeby go nie posądzano o zaangażowanie się w monometaliźmie. (*Oklaski.*)

Po kilku interpelacyach zamknięto posiedzenie. Następne odbędzie się dzisiaj, w środę.

Korespondencya „Nowej Reformy“

Lwów, 24 maja.

(*Wydział krajowy w sprawie taryf kolejowych.*)

(*S.*) Żywo stoi zapewne w pamięci czytelników *N. Reformy* fakt, że głównym powodem utyskiwania kraju na zarząd i administracyę linii kolei Karola Ludwika przed jej objęciem na rzecz państwa, głównym powodem domagania się budowy kolei transwersalnej, jako linii konkurencyjnej dla przedsiębiorstwa kraj wyzyskującego, a nareszcie głównym motorem sprawy upaństwowienia tej największej linii w kraju, była fałszywa polityka taryfowa tej kolei, nie uwzględniającej interesów kraju pod żadnym względem. Zbyt wysokie taryfy, taryfy faworyzujące produkcyę obcą ze szkodą produkcyi kraju, uniemożliwiające exportowi galicyjskiemu konkurencyę na zachodnich targach z exportem Węgier, Rumunii i Rosyi, oto krótko zebrane zarzuty, jakie od lat szeregu podnoszono w Sejmie, Radzie państwa w artykułach ekonomicznych i dziennikarskich, a zarazem hasła i argumenta, któremi również od lat szeregu walczono za przeprowadzeniem upaństwowienia koleli w naszym kraju, a przedewszystkiem za oddaniem linii Karola Ludwika w zarząd państwa.

Przyznać trzeba, że wynik tych starań i zabiegów nie przedstawia się dziś dodatnio. Z przedwczorajszej mej korespondencyi wiecie, jak stoi sprawa taryfy kolei państwowych, a mianowicie, że grozi podwyższeniem tych taryf. Wiecie także, że na kolei Karola Ludwika z chwilą objęcia jej przez państwo nie wprowadzono na niej taryf państwowych — choć nie dostatecznie, to przecież jako tako interesa produkcyi uwzględniających, a to mimo zabiegów w tej sprawie Wydziału krajowego. Odroczono to wprowadzenie do 1 lipca br., a daj Boże, by z dniem 1 lipca tegoż roku obowiązywały jeszcze gdzie dzisiejsze taryfy kolejowe. W tem samem piśmie, w którem Wydział krajowy przedstawił rządowi sprawę wprowadzenia taryfy państwowej z dniem 1 stycznia b. r. na kolei Karola Ludwika, poruszył także potrzebę uchylenia wyjątkowych taryf, jakie dawny zarząd tej kolei ustanowił dla zboża rosyjskiego, idącego *transito* przez Galicyę, a to uchylenia ich wprost, lub zrównania zboża krajowego z produktem obcym o tyle, by zbożu galicyjskiemu przyznano te same ulgi, któremi się cieszy zboże rosyjskie.

Odpowiedź rządu w tej sprawie zawarta w reskrypcie ministerstwa handlu z 21 lutego b. r. jest wprost odmowną, a motywowaną z jednej strony interesem kolei jako przedsiębiorstwa, które nie może bez straty zrzec się tak znacznego dochodu, jaki w normalnych latach może mieć z przewozu zboża rosyjskiego, któreby w razie uchylenia szukało innych dróg na zachód, z drugiej strony względem na utrzymanie handlu przewozowego, który jest także źródłem dochodów kraju, jeśli się w nim rozwinie.

W skutek tej odpowiedzi była ta sprawa przedmiotem obrad konferencyi znawców, o której w ostatniej korespondencyi doniosłem, a została ponownie poruszoną w memoryale, jaki Wydział krajowy wystósował do prezydenta kolei państwowych. Nadto zwrócił się Wydział krajowy wprost do rządu, przedstawiając w piśmie swem z d. 17 b. m. ponownie sprawę tę prezydyum namiestnictwa.

Wydział krajowy w piśmie tem stawia jasno kwestyę, czy rzeczywiście przewożone przez Galicyę zboże rosyjskie obniża na targach środkowej i zachodniej Europy cenę produktów galicyjskich i czy jest słusznem faworyzowanie wywozu obcego ze szkodą własnej produkcyi, i dowodzi, opierając się na licznych memoryałach obu krajowych Towarzystw rolniczych, że dowóz zboża rosyjskiego wpływa obniżająco na cenę zboża galicyjskiego. Dalej zastrzega się Wydział krajowy przeciw temu, jakoby dążył do wyrobienia w tej sprawie zbożu krajowemu monopolu i uprzywiljowanego na targach zagranicznych stanowiska, pragnie bowiem jedynie uzyskać zrównanie warunków eksportu krajowego z warunkami, jakie ma zboże rosyjskie. Wydział krajowy nie widzi trudności w uwzględnieniu tego żądania, a wyraża przekonanie, że przewożenie obcego zboża taniej niż krajowego, nie może być zadaniem kolei państwowych, jakkolwiek bowiem prywatne przedsiębiorstwo mogłoby w tem widzieć swój interes, to wyższe stanowisko administracyi państwowej nie może się dać pogodzić z takiem zapatrywaniem, jeżeli się ma na oku przedewszystkiem interesa i dobro własnych poddanych, własną produkcyę. Jeśli więc z powodu konjunktur handlu i transportu na kolejach rosyjskich i rosyjsko-niemieckich, lub innych nie galicyjskich liniach austryackich, kolej państwowa w Galicyi musi obniżyć koszta przewozu zboża rosyjskiego do pewnej normy, to słusznem jest żądanie, by tę samą zniżoną normę opłaty zastósowywała także do transportów zboża galicyjskiego *directe* do tych stacyi czy miejsc przeznaczenia przesyłanych, a już co najmniej, by zastósowywała do tych transportów zasadę przyjętą w kolejnictwie, by na dalszą przestrzeń nie wożono za tańszą opłatą, niżeli na przestrzeń bliższą. Stosując się do tego żądania nie narażałaby się kolej na utratę dochodów z przewozów transito zboża rosyjskiego, przyczyniłaby się do podniesienia produkcyi krajowej, a nie ucierpiałby też na tem handel przewozowy w naszym kraju.

Wyjaśniwszy w ten sposób stanowisko swe w tej kwestyi i słuszność żądania kraju, oświadcza Wydział krajowy, że pozostaje na stanowisku, jakie w tej sprawie zajął w memoryale, przedłożonym rządowi w listopadzie zeszłego roku.

Nędza w Rosyi.

Równocześnie z urzędowem sprawozdaniem komitetu ratunkowego, zostającego pod przewodnictwem carewicza Mikołaja, — ze sprawozdaniem, które zapewnia, że walka z głodem w Rosyi już ukończona i wyżywienie ludności do czasu nowych zbiorów zabezpieczone, pojawiły się w prasie francuskiej i angielskiej liczne kompetentne

---

Cenzura w Królestwie Polskiem,

jej zadania i cele,

wpływ cenzury w Królestwie Polskiem na społeczeństwo, literaturę i sztukę.

Skreślił

ST. WIGURA.

III.

(Ciąg dalszy).

Pewien autor napisał książkę o zdrojowiskach krajowych.

Cenzura nie pozwoliła jej wydać.

Z jakiej racyi? Przecież była to rzecz ściśle naukowa, nie mająca żadnego związku z cenzurą. Takby się zdawało. Cenzura jednak wynalazła racyę i nie puściła książki dlatego, że w niej nie było mowy o zdrojowiskach rosyjskich; żądano tedy, ażeby i o nich pisał. Daremnie autor usprawiedliwiał się, że zdrojowiska rosyjskie, jako przedmiot badania, nie interesują go wcale, że temu przedmiotowi nie poświęcał się. Postawiono mu jednak za warunek, że jeżeli źródła lecznicze rosyjskie pominie, książka nie uzyska aprobaty. Musiał tedy pisać i napisał, — lecz na tem kłopoty cenzuralne nie zakończyły się. Niektóre zdrojowiska autor krytykował z punktu zupełnie specyalnego. Rozpoczęło się tedy znowu „mazanie“ — dlaczego? Oto cenzor dopatrzył w tem „szowinizmu polskiego“. Autor wyraził się o niektórych, że są one brudne, niechlujnie utrzymane, cenzor zaś uznał, że tego rodzaju wyrażanie się o zdrowotności zdrojowisk rosyjskich jest dowodem nienawiści do Rossyi — i ustępy wykreślił.

Na czem się zakończyła ta walka obskurantyzmu cenzuralnego z nauką, nie wiem.

Z takiem samem upodobaniem, z taką samą myślą przewodnią pracuje cenzura w polityce, — z tą chyba różnicą, że drażliwość jej dochodzi tutaj do stopnia zupełnego pomięszania zmysłów. Wynika to z tego, że z jednej strony musi stosować się do chorągiewki politycznej, wywieszonej w Petersburgu, z drugiej — uważać, ażeby nie prześliznęła się żadna myśl, nietylko niezgodna z duchem cenzury, ale nawet w duchu przyjaznym Rossyi lub nieprzyjaznym innemu państwu (na tym jednak punkcie nielogiczność cenzury dochodzi kulminacyjnego szczytu), dla tej po prostu przyczyny, ażeby nie podsuwać **myśli**.

Z tego wynika, że polska publiczność nigdy nie może być dobrze i prawdziwie poinformowaną o biegu interesów politycznych w Europie.

Wezmę kilka przykładów, które na dokumentach sprawdzić mogłem.

Kiedy w r. 1886 dokonano zamachu na ks. Battenberga, a Cankow wziął w tem czynny udział, Rossya pragnęła ten udział nietylko zamaskować, ale wystawić Cankowa jako człowieka, mającego po swojej stronie naród cały, a innych uważała za buntowników. Wszystko co temu kierunkowi nie odpowiadało, było niecenzuralnem; najbłahsza informacya podlegała przekreśleniu. „Najwyższa władza w Bułgaryi i Rumelii wschodniej — pisane w jednym dzienniku — składa się z 580 członków, z których 50 tylko należy do zastępu Cankowa; reszta trzyma ze Stambułowem, Mutkurowem i z całem stronnictwem patryotycznem, które, jak dotychczas znajduje silne oparcie w armii“. Cały ten ustęp wymazano.

„Rządu żadnego w Bułgaryi nie było (po wyjeździe Battenberga) — pisał inny dziennik — była tylko drukarnia do rozrzucania odezw i z drukarni tej Cankow korzystał bez żadnego ograniczenia. Pomieszczał na liście członków rządu rozmaite osobistości najsprzeczniejszych przekonań, byle tylko miały znane nazwiska; nadużywał nazwiska pułkownika Nikiforowa, chcąc sobie ująć armię; radość swoich zwolenników wziął za radość całego narodu i zeskamotował władzę jak uliczník, nie jak mąż stanu, — i po dwóch dniach używania wbród, ujrzał się już nie rządem ale spiskowcem, ściganym przez wzgardę narodu wprzód, zanim go prawo ścigać zacznie“.

W tym ustępie nie ma nic nielojalnego, a jednak padł on ofiarą cenzury, bo Cankowym opiekowała się Rossya, więc go tylko chwalić wolno było.

Jeszcze przed półtora rokiem nie wolno było napisać — naturalnie w prasie polskiej, — bo rossyjska zawsze cieszy się innemi prawami — o cesarzu Niemiec słówka nieprzychylnego, dwuznaczącego, żadnej aluzyi. Dziś można go znieważać, ile się podoba, — wszystko przejdzie.

Na szczęście prasa nasza potrafi zachować się z godnością i, nie mogąc wydać swego sądu, ogranicza się do przedruków tego, co piszą dzienniki rossyjskie.

Największą jednak nienawiścią cenzury, która przez wszystkie szpary dziennikarstwa rossyjskiego wyłazi, cieszy się Austrya i dom panujący austryacki.

Polityka teraźniejsza Austryi do wściekłości Rossyę i cenzurę naszą doprowadza. Nie ma oszczerstwa, do któregoby się nie posunięto, a któreby nie było łaskawie przez cenzurę puszczone, byleby tylko w najczarniejszem świetle przedstawiało stosunki austryackie. Do niedawna nie wolno było wprawdzie w artykułach politycznych omawiać stosunków politycznych i społecznych w Austryi, a szczególnie w Galicyi komentować zatargi Rusinów z Polakami, ale wolno było przedrukować artykuły lub wyciągi, tego przedmiotu dotyczące z dzienników rossyjskich; od czasu p. Jankulio niewolno nawet przedruków umieszczać, pod pozorem, że to nas nie interesuje, w rzeczy zaś samej, ażeby publiczności, która już się nauczyła czytać między wierszami, nie dawać wiadomości żadnych. Jeden Bóg, jeden Car, jedna Rossya w słowiańszczyźnie i jedna myśl we wszystkich głowach — to idea przewodnia takiego sposobu postępowania.

Kiedy śmiercią tragiczną umarł Rudolf, jeden z dzienników napisał: „zwracały się ku niemu myśli i nadzieje tych milionów ludzi najprzeróżniejszych narodowości, dla których majestat cesarski Habsburgów stał się ojcowskim“ — cenzura wykreśliła te słowa, jakoteż cały ustęp, który przychylnie mówił o arcyksięciu Rudolfie; ale ileż to przesunęło się przez sito cenzuralne najbrudniejszych słów, ile co tygodnia można było przeczytać elukubracyj na temat rozpaczliwego położenia Austryi, a szczególnie ukochanej przez Rossyę i cenzurę, Galicyi, chociaż o tem, co się dzieje u nas, nie wolno ani słówka napisać.

Można tedy przedstawić w najczarniejszych kolorach Austryę, a najbardziej Galicyę, gdzie walka Polaków z „biednymi“ Rusinami ma posiadać charakter kanibalski, ale n. p. Francyę — teraz — **tylko chwalić** wolno. Nawet te żartobliwe bzdurstwa, które zapisuje o niej *Graždanin* nie przechodzą przez cenzurę warszawską. Milan serbski oddawna łaskę stracił, wolno go też besztać, ile się pierwszemu lepszemu półgłówkowi podoba. Ponieważ jednak nie możemy swego sądu wydać, przedrukowujemy rozmaite „łajanki“ z prasy rossyjskiej.

Myśleć, że polityce Rossyi przyświeca jakaś idea szlachetna, słowiańska, bezinteresowna, jest to nie tylko łudzić się, ale oszukiwać siebie, zakrywać oczy na to, co się dzieje ze Słowianami w Rossyi, z Polakami i Rusinami, lub sądy prasy moskiewskiej brać za wyraz opinii publicznej. Zgraja sprzedajnych rossyjskich publicystów z opinią publiczną nic do czynienia nie ma, są to naganiacze rządowi, którzy śpiewają z tego tonu, z jakiego im każą. W rządach monarchicznych, despotycznych, nie ma miejsca dla idei narodowej, bo idea dynastyczna i państwowa wypełnia wszystko. Idea narodowa będzie i bywa zawsze mniej lub więcej zręcznie użytem godłem, środkiem agitacyjnym, nigdy celem polityki i zasadą. Taką drogą idzie polityka Rossyi. Ona broni wszelkiemi sposobami swego kierunku i jego przedstawicieli, broni każdego stanowiska, które jakikolwiek pożytek polityce jej przynieść może, bez względu na to, w kim znajdzie sprzymierzeńca i jakie nim kierują pobudki.

Puszczać wszelką wodę na młyn petersburski można i wolno każdemu, ale ktoby chciał ją odprowadzić w inną stronę, zaraz mu powiedzą *veto*; my mamy przywilej, bo mamy siły, — nasze przeto zdanie jest najlepsze lub — naszych przyjaciół.

Mógłbym przykładów na poparcie tego znaleść dużo, że cenzura broni przyjaciół Rossyi i wszelką polemikę z nimi uniemożebnia, tembardziej jeżeli przyjaciele rodzą się na gruncie swojskim lub pokrewnym jej. Opieka cenzury ten ma skutek, że głos zabiera ta tylko strona której ona pozwala mówić, — inni milczą, a naiwny czytelnik cudzoziemski, lub i nasz nawet, milczenie bierze za aprobatę. Czyż w ten sposób nie narzucają się sądy całemu społeczeństwu?

Kiedy p. Walery Przyborowski założył w 1885 roku *„Chwilę“*, myśląc, że nadeszła pora porozumienia się z rządem, prasa i społeczeństwo potępiły ten wybryk, w tem znaczeniu, że brak prenumeraty i brak **przychylnego** sądu w prasie służyć mogły za dowód, jakim wstrętnym organem była owa *Chwila*. O jej programie jednak i polityce nie wolno było bodaj słówka powiedzieć. „*Chwila*, pismo — pisze sprawozdawca jednego dziennika — z początku codzienne, potem tygodniowe, skończyło niedawno rok swego istnienia. Od pewnego czasu tygodnik p. Walerego Przyborowskiego spostrzegł fałszywe swoje położenie i zmienił cokolwiek ton, oraz ostrość swych wołań i utyskiwań. Wprawdzie, orkiestra ta jego *solo*, wydobywa jeszcze z siebie od czasu do czasu *płacze kartagińskie*, nad któremi parskaćby trzeba od śmiechu, gdyby w ogóle sytuacya w jakiejkolwiek mierze zachęcała do wybuchów dobrego humoru. Nie całkiem też zarzuciła *Chwila* i terminologię swą brutalną, karczemną, ilekroć wypadło jej dotknąć przeszłości szlachecko-polskiej.“

Słowa te jednak nie doszły do społeczeństwa, bo cały protest prasy cenzura przykryła płaszczem swojej opieki.

(C. d. n.)

doniesienia prywatne, w bardzo smutnych barwach przedstawiające następstwa głodu, które właśnie teraz dopiero najbardziej uczuwać się dają. Zboża i chleba nie brak już w Rosyi, ale straszne epidemie dziesiątkują ludność w guberniach, dotkniętych nieurodzajem. Szkorbut szerzy się coraz bardziej w Rosyi, jako towarzysz nędzy. Choroba ta powstaje najczęściej z nędzy, złego odżywiania się, niezdrowych mieszkań, i jako epidemia znikła już prawie w cywilizowanej Europie, pojawiała się tylko sporadycznie, zwłaszcza zaś na okrętach, jeśli załoga źle się odżywiała. Teraz zaś w Rosyi szkorbut znowu przybiera charakter epidemiczny.

Do tej epidemii dołącza się tyfus, który również niesłychane spustoszenia czyni pomiędzy nędzną ludnością w prowincyach, dotkniętych nieurodzajem. Szpitale przepełnione chorymi na tyfus, dla których brak nawet łóżek, tak iż wbrew zasadom sanitarnym leżą na podłodze bez należytej opieki lekarskiej. Pomiędzy samymi lekarzami w ciągu ostatnich trzech miesięcy zmarło na tyfus dwunastu; prócz tego w Kazaniu Charkowie i Jekaterynbergu leży w klinikach 16 lekarzy chorych na tyfus.

Taki stan rzeczy jest istotnie straszny i dzienniki angielskie zamieszczają korespondencye, zawierające mnóstwo strasznych szczegółów o cierpieniach ludu rosyjskiego, w głodzie, nędzy i chorobach pogrążonego.

Paryskie czasopisme *Revue scientifique* również w jaskrawych barwach maluje nędzę ludności rosyjskiej i wyraża obawę, iż w Rosyi może wkrótce pojawić się cholera, która panuje obecnie w Heracie i zaleca rządom europejskim, aby zawczasu obmyśliły środki celem zapobieżenia rozpowszechnieniu cholery i w ogóle epidemij w Europie, ponieważ miejscowości dotknięte głodem w Rosyi, łatwo stać się mogą gniazdem i ogniskiem chorób epidemicznych, które mogą być przeniesione i do innych krajów Europy.

Sprawy szkolne.

(Z powodu mianowania prof. Frankego inspektorem szkolnym).

(Dokończenie.)

Lecz wróćmy do planu lekcyjnego. Otóż nasza krajowa Rada szkolna w poczuciu obowiązków swoich łata jak może, by choć w części zaradzić gwałtownej potrzebie. Wydawaniem odpowiednich instrukcyj dla poszczególnych przedmiotów i aprobowaniem zmienionych w duchu potrzeb podręczników szkolnych, dało się wiele dobrego zrobić, ale czy taki środek połowiczny bez gruntownej reformy planu przyniesie pożądane a trwałe owoce, wątpić musimy już z tego powodu, że trudno wymagać, aby nauczyciel plan obowiązujący zastosowywał do instrukcyj, a nie odwrotnie.

Otóż załatwienie tej tak żywotnej sprawy polecamy głębokiej rozwadze i gorliwej pieczy nowego inspektora, p. Frankego, a możemy go zapewnić, że pracę jego w tym kierunku powita z aplauzem kraj cały.

Trzecią nie mniej ważną sprawą, tamującą rozwój tych szkół, jest brak stosownych podręczników. Dla małej liczby szkół realnych w kraju żaden autor ani nakładca nie podejmie się wydania książki, zatem jednak nie idzie, aby młodzież pozbawiać koniecznych podręczników, lub wyręczać się podręcznikami gimnazyalnemi, które dla przeważnej części przedmiotów, traktowanych w szkołach realnych, wcale się nie nadają. Celem zaradzenia tej piekącej potrzebie należy użyć wszelkich wpływów i nie szczędzić środków materyalnych, zaniedbanie bowiem tej sprawy odbija się wprost na samej młodzieży, która pozbawiona podręczników, jest zależną od dowolności nauczyciela.

W końcu nasuwa się nam jeszcze jedna sprawa. Nie znając na razie atrybucyj nowego inspektora i zakresu jego działania, obawiamy się jednej rzeczy, która szkolnictwu średniemu mogła by pewną szkodę przynieść. Według pogłosek, nowo-mianowany inspektor ma objąć referaty, tyczące się szkół realnych i przemysłowych i personalia tychże. Przeciw temu nic nie mamy do zarzucenia, lecz rozchodzi się nam o to, by ten inspektor nie był wyłącznie inspektorem tego rodzaju szkół średnich, owszem obznajomienie się z ustrojem szkół średnich w ogóle nietylko w teoryi, ale i w praktyce, powinno być zadaniem każdego inspektora, i raczej zgodzilibyśmy się na inspektorów fachowych, jak to się dzieje w niektórych krajach koronnych monarchii, niż na tak ścisły rozdział szkół średnich od siebie. Nie jesteśmy koniecznie za tem, by nowemu inspektorowi przydzielić pewną ilość gimnazyów, gdy portfel jego i tak będzie zapełniony, ale w interesie szkolnictwa byłoby pożądanem, aby w kierunku lustracyj zakładów co do niektórych przedmiotów w szczególnych wypadkach następywała zmiana, względnie zastępstwo dotyczących inspektorów.

Co do wyższych szkół przemysłowych potrzebę inspektora krajowego uznało już samo ministerstwo, przyłączając zeszłego roku te szkoły do zakresu działalności p. wiceprezydenta, jako kierownika Rady szkolnej krajowej. Był to pierwszy krok do ukrajowienia, że się tak wyrazimy, tych szkół, będących dotychczas w stosunku luźnym do krajowej Rady szkolnej.

Witając nowego inspektora naszych szkół krajowych, życzymy mu powodzenia w pracy na polu szkolnictwa w takim stopniu, jaki dotychczas sobie pracą obywatelską i nauczycielską na polu wiedzy technicznej i wykształcenia przyszłych techników zdobył.

X. T.

Jubileusz wołyński.

W poniedziałek 23 maja rozpoczęła się na Wołyniu głównie zaś w Żytomierzu i we Włodzimierzu Wołyńskim, rządowa uroczystość z powodu 900 letniego jubileuszu chrześcijaństwa na Wołyniu. Nie potrzebujemy powtarzać, że ludność Wołynia nie bierze udziału sercem i duchem w tym obchodzie, lecz z przymusu machinalnie spełnia przepisane czynności jubileuszowe, które mają być wielką manifestacyą wyznaniową i środkiem propagandy prawosławia.

Obchód rozpoczął się właściwie już przed dziesięciu dniami w Poczajowie, mianowicie 14 maja wyniesiono procesyonalnie słynny obraz Matki Boskiej z Poczajowa do Włodzimierza. Ta pielgrzymka z chorągwiami, świecami, obrazami i duchowieństwem, oraz przy asyście licznych oddziałów wojska, trwała 8 dni, a na noclegi zatrzymano się w Radziwiłowie, Chotymiu, Beresteczku, Golatynie, Bożowie, Swiniuchach, Mikuliczach. Z Poczajowa wyruszyła procesya pod eskortą dwóch kompanij jakuckiego pułku piechoty. W Radziwiłowie przyłączył się nowy batalion piechoty i dwa szwadrony dragonów, a w Swiniuchach jeszcze kilka sotni kozaków dońskich.

Obecnie zaś rozpoczęła się uroczystość w Włodzimierzu, jako miejscu założenia pierwszego biskupstwa na Wołyniu i w gubernialnem mieście Żytomierzu. Na uroczystość ściągnęło mnóstwo duchowieństwa prawosławnego z Petersburga, Moskwy i Kijowa, a oprócz tego w uroczystości bierze udział episkop chełmsko-warszawski, metropolita kijowski i archirej kamieniecko-podolski. Naturalnie dygnitarze wojskowi i cywilni odgrywają nie małą rolę w uroczystości; w ich liczbie znajduje się pomocnik prokuratora synodu w zastępstwie Pobiedonoscewa i okręgowy kurator szkół Weliaminow, który na Wołyniu odgrywa podobną rolę, jak Apuchtin w Królestwie Polskiem.

Cała uroczystość ma charakter wojskowo-religijny i obliczona jest na propagandę prawosławia. Agitatorom uroczystości udało się nawet zdobyć garstkę chłopów ruskich z Galicyi, którzy w dniu rozpoczęcia uroczystości przeszli na prawosławie, za co otrzymali już ruble, a mają otrzymać jeszcze parcele ziemi od rządu.

Wszystkie dzienniki rosyjskie zamieszczają z powodu jubileuszu artykuły, tchnące nienawiścią do żywiołu polskiego i katolicyzmu i pełne fałszów historycznych. *Nowoje Wremia* usiłuje przy tej sposobności wykazać czysto rosyjski charakter Wołynia i rosyjskie pochodzenie wielu rodów szlacheckich na Wołyniu, przyczem wyraz: rosyjski *(russkij)*—z umysłu miesza się z wyrazem: ruski. Dziennik więc z całą nietaktownością wzywa Sanguszków, Potockich, Ostroskich, Jabłonowskich, Radziwiłów, Sapiehów, Chodkiewiczów, Tyczyńskich i innych, aby wyrzekli się narzuconego sobie polonizmu i przypomnieli sobie o swem ruskiem pochodzeniu, przyczem dziennik rosyjski ku tem większemu okazaniu nieznajomości rzeczy miesza rody ruskie z litewskiemi, — a następnie kreśląc historyę Wołynia, fałszywie przedstawia wypadki historyczne i wynosi pod niebiosa czyn gwałtu moskiewskiego: zniesienie unii, które nazywa dobrowolnem nawróceniem ludności.

Sprawy miejskie.

(Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 24 maja)

Zwołane wczoraj na godzinę 5 popołudniu posiedzenie Rady, rozpoczęło się dopiero o pół do siódmej, a to ze względu, iż przed posiedzeniem jawnem zarządził prezydent naradę poufną, która się odbyła w sali przylegającej i trwała przeszło godzinę. Galerya niezwykle licznie zapełniona była słuchaczami. Przewodniczył prezydent dr. Szlachtowski. Sekretarz prezydyum odczytał nadesłane do Rady pismo komitetu przyjęcia gości czeskich w Krakowie. Komitet zaprasza prezydenta oraz Radę o przyjęcie „Sokołów" czeskich na dworcu, prosi o subwencyę na pokrycie kosztów przyjęcia, wreszcie o polecenie udekorowania flagami gmachów miejskich.

R. m. dr. Jordan wnosi, aby pismo to przekazanem zostało sekcyi skarbowej, wszakże ze względu na pożądany pośpiech w załatwieniu, aby sekcya ta upoważnioną została do samodzielnego zadecydowania o kwocie subwencyi, bez odnoszenia się do Rady.

W dyskusyi zabiera głos r. m. dr. Stan. Paszkowski, który żąda, aby nie sama sekcya lecz Rada decydowała o kwocie subwencyi.

Na wniosek r. m. Pawlikowskiego Rada uznała nagłość sprawy, wszakże wniosek dra St. Paszkowskiego, przyznania 600 złr. subwencyi nie uzyskał wymaganej większości głosów, a wobec tego sprawę przekazano sekcyi skarbowej.

Prezydent dr. Szlachtowski zawiadamia, iż od dyrektora szkoły sztuk pięknych, mistrza Jana Matejki otrzymał pismo, którego wszakże odczytywać nie będzie, ze względu, iż są w niem ustępy ubliżające Reprezentacyi miasta. W piśmie tem są wszakże dwa punkty, które Rada załatwić powinna: Mistrz Matejko odesłał dyplom honorowego obywatelstwa nadanego mu przez gminę. Prezydent sądzi, iż należy dyplom ten złożyć w archiwum miejskiem. Mistrz Matejko odesłał także książeczkę Kasy oszczędności, doręczoną mu przez r. m. p. Konrada Wentzla, na którą złożono kwotę 1749 złr. zebraną w drodze składek publicznych, jako dar dla p. Matejki. Książeczkę tę wypada oddać p. Konradowi Wentzlowi celem odpowiedniego postąpienia.

Wnioski powyższe przyjęła Rada bez dyskusyi i jednogłośnie, co po stwierdzeniu polecił prezydent zaznaczyć w protokole obrad.

R. m. Redyk po krótkiem umotywowaniu wnosi: „Uznaje się potrzebę sali dla większych zebrań w mieście. Poleca się sekcyi ekonomicznej, aby przedkładając Radzie do zatwierdzenia projekt urządzenia sali dla większych zebrań w gmachu teatralnym położonym, przy placu Szczepańskim, uwzględniła powyższą potrzebę." Wniosek Rada przekazała sekcyi I.

Z porządku dziennego imieniem sekcyi I dyr. budownictwa p. Niedziałkowski wnosi:

1) Oświadczyć dyrekcyi uprzyw. kolei północnej cesarza Ferdynanda, że Rada miasta przyjmuje warunki tejże, objęte pismem z dnia 10 grudnia 1891 r. dotyczące uregulowania ulicy Bosackiej.

2) Upoważnia się prezydenta miasta, I wiceprezydenta i dra Hajdukiewicza do zawarcia właściwej umowy z koleją północną w imieniu gminy m. Krakowa.

W umotywowaniu wniosku p. Niedziałkowski zaznacza, iż ruch budowlany w mieście przeniósł się właśnie w stronę ulicy Bosackiej. Dzielnica ta jest najzdrowszą w mieście, wysoko położoną i ma bardzo dobre grunta budowlane oraz wodę. Wniosek Rada uchwaliła.

Imieniem tejże sekcyi naczelnik wydziału p. Skrzyniarz wnosi:

Przyjmuje się ofertę p. Adama Skrzyńskiego, właściciela rafineryi nafty w Libuszy, na dostawę nafty do oświetlenia przedmieść miasta, oraz na inne potrzeby gminy. Według oferty zobowiązał się p. Skrzyński dostarczać naftę na podstawie warunków licytacyjnych w czasie od 1 czerwca 1892 r. do 31 maja 1893 r, w cenie po 17 złr. 25 ct. za 100 klgr. netto (bez beczki) Wniosek uchwalono.

Imieniem sekcyi ekonomicznej dyr. Niedziałkowski wnosi:

Ulicom nowootwartym nadaje się następujące nazwy: 1) Ulicy przy dolnych młynach, łączącej ulicę Dolnych młynów z ulicą Żabią, nazwę: „Ulica młynarska". 2) Ulicy, łączącej ulicę Bosacką z ulicą Aryańską nazwę: „Ulica Lubomirskiego". 3) Ulicy nowej poprzecznej do ulicy Kolejowej nazwę: „Ulica Pańska". 4) Ulicy nowej równoległej do ulicy kolejowej nazwę „Ulica Radziwiłowska".

Nad wnioskami temi odbyła się dyskusya, którą rozpoczął r. m. Pawlikowski uwagami, iż nie wszystkie nowe nazwy szczęśliwie dokonane zostały. Oprócz p. Paszkowskiego zabierali głos proponując inne nazwy ulicom lub jako oponenci pp. Chęciński, dr. Domański, Kwiatkowski, dr. Obaliński i wiceprezydent Friedlein. W głosowaniu utrzymała się ta jedna tylko zmiana projektowana przez dra Domańskiego, iż ulica „Młynarska" według wniosku sekcyi, nazwaną została przez Radę ulicą „Czystą". Po załatwieniu tej sprawy zamknął przewodniczący posiedzenie.

Przegląd polityczny.

Kraków, 25 maja.

Z Cieszyna donosi nam nasz korespondent: Dnia 21 b. m. odbyło się tutaj walne zgromadzenie „Związku śląskich Polaków." Po zagajeniu posiedzenia przez ks. Świeżego, posła do Rady państwa a przewodniczącego Związku i po odczytaniu sprawozdania za rok ubiegły, rozpoczęła się żywa dyskusya nad polskiemi szkołami na Śląsku.

Włościanin Jan Sztwiertuia z Kisielewa pierwszy w tej sprawie głos zabrał i w wyczerpującem przemówieniu pytał: „co będzie z tym orzechem twardym — który jednak zgryźć koniecznie potrzeba."

Z przyjemnością zaprawdę słuchaliśmy tego mówcę, który choć do pługa przykuty, z takiem ciepłem umiał do zgromadzonych przemówić, iż jednogłośnie uchwalono rezolucyę odnośną do rządu, a na wniosek dodatkowy nauczyciela Stiasnego prośbę do Koła polskiego o poparcie tej rezolucyi. Zgromadzenie to przekonuje nas, że lud tu żyje, że jednak potrzeba ruchliwych czynników, a te łatwo do czynu go powołają."

Z Niemiec.

O powiększeniu sił zbrojnych w Niemczech wspominają dzienniki niemieckie bardzo często. Świeżo berlińska *Post* twierdzi, że na najbliższej sesyi parlamentu pojawią się wnioski rządowe o powiększeniu liczby żołnierzy w piechocie, z czem ma być połączone powolne skracanie służby pod bronią do dwu lat. To powiększenie liczby żołnierzy odbędzie się w rozmiarach bardzo szerokich tak, aby wszyscy młodzi ludzie, zdolni do broni, odsługiwali przynajmniej dwa lata w wojsku — w piechocie. Nowych jednostek wojskowych wyższego rzędu tworzyć się nie myśli, lecz powiększy liczbę żołnierzy w dotychczasowych jednostkach niższego rzędu i powiększy liczbę pułków i brygad. Ta zmiana wejdzie w całości w życie prawdopodobnie dopiero w r. 1894, kiedy upływa septennat.

Na uroczystość złotego wesela królewskiej pary w Danii, jako reprezentant cesarza niemieckiego pojechał do Kopenhagi nie ks. Henryk, brat cesarza, jak dawniej przypuszczano, lecz ks. Albert Schleswig Holstein-Glucksburg, kuzyn cesarza. Wysłania księcia Henryka zaniechano dla tego, aby go nie narazić na urzędowe spotkanie się z księciem Cumberlandzkim, zięciem króla duńskiego i dziedzicem zabranego przez Prusy królestwa hannowerskiego, zwłaszcza że na dworze duńskim głównie pod wpływem sędziwej królowej a w czasie teraźniejszej uroczystości także pod wpływem córki jej carowej, antiniemieckie dążenia objawią się wyraźniej, niż kiedykolwiek.

Zniesienie konfiskaty funduszu welfickiego i oddanie dochodów jego ks. Cumberlandzkiemu, widocznie nie zniweczyło stronnictwa welfickiego w prowincyi hannowerskiej i nie zmniejszyło liczby wyznawców dawnego, gwałtem stłumionego prawa do samoistności. Pokazuje się to między innemi z broszury, która świeżo została ogłoszona pod napisem: Przestroga dla wszystkich politycznych stronnictw w Niemczech, w której głównie przeciw rządowi berlińskiemu jest wymierzona.

Z Kopenhagi.

W stolicy Danii z powodu złotego wesela pary królewskiej jest obecnie liczny zjazd książąt panujących, spokrewnionych z rodziną duńską i przedstawicieli innych monarchów. Oprócz cara z całą rodziną przybyli do Kopenhagi inni dwaj zięciowie, ks. Walii i ks. Cumberlandzki, oraz drugi syn zasiadający na tronie greckim. Oprócz synów, córek, zięciów, synowych, zebrało się w Kopenhadze 33 wnuków. Że na dworze duńskim tkwi żywo w pamięci krzywda, jakiej doznała Dania przez oderwanie od niej Szlezwigu, to wiadomo, ale czy tam coś będzie uradzonem i postanowionem coby mogło wpłynąć na ustrój polityczny w Europie, to bardzo wątpliwem. Najciekawszą osobą w tym zjeździe jest bezwątpienia car. Jeździ on co roku z całą rodziną do Danii, aby tam odetchnąć swobodniej bez ustawicznej trwogi o życie swoje. Jak długo tego roku tam zabawi, jeszcze niewiadomo, a tem mniej, czy w powrocie pojedzie przez Niemcy, a jeżeli tę drogę wybierze, czy odda wizytę cesarzowi niemieckiemu.

Z powodu uroczystości w Nancy.

Zapowiedziane uroczystości w Nancy wywołały, jak wiadomo, wielkie niezadowolenie w prasie niemieckiej, która upatruje w tej uroczystości towarzystw strzeleckich i gimnastycznych, jakoteż w podróży prezydenta Carnota do Nancy, wyraźną demonstracyę przeciwko Niemcom. Otóż prezydent ministrów Loubet w rozmowie z pewnym reporterem udzielił wyjaśnień uspakajających tak co do uroczystości w Nancy, jak i co do podróży Carnota. Zdaniem ministra narzekania prasy niemieckiej są niczem nieusprawiedliwione, opierają się głównie na niefortunnym rozgłosie prywatnej odezwy studentów uniwersytetu nantejskiego, — odezwa ta nie była przedłożoną do zatwierdzenia rektorowi i dla tego nie ma wcale charakteru urzędowego. Odezwa dostała się do publicznej wiadomości i prasa niemiecka rozpoczyna z tego powodu walkę na pióra, upatrując w tem obrazę, iż w odezwie powiedziano, że studenci niemieccy nie będą zaproszeni na uroczystość, podczas gdy studenci wszystkich innych uniwersytetów zostali zaproszeni.

Co do podróży prezydenta Carnota do Nancy była ona postanowioną jeszcze w przeszłym roku na uroczystości gimnastycznej w Limoges i nie może mieć charakteru niepokojącego, podobnie jak nie miała go przeszłoroczna podróż Carnota do Nicei o parę kroków oddalonej od granicy włoskiej.

Dalej oświadczył minister, iż rząd francuski zarządził już odpowiednie środki, aby zapobiedz wszelkiej demonstracyi, któraby miała charakter dla Niemiec wrogi; minister wyraził tylko obawę co do zachowania się zaproszonych na uroczystość studentów czeskich, jako znanych z nienawiści do Niemców; ale niewielu z nich tylko umie po francusku, a za to co będą mówili po czesku, Francuzi nie biorą na siebie odpowiedzialności.

Wreszcie zauważył minister Loubet, iż zapowiedziane skonsygnowanie wojska w Alzacyi-Lotaryngii podczas trwania uroczystości w Nancy, może być tylko przyjemnem rządowi francuskiemu, ponieważ oficerowie niemieccy nie będą mogli przybyć do Nancy, co także do większego spokoju się przyczyni.

Z Petersburga.

Z powodu poniedziałkowej uroczystości jubileuszowej zaprowadzenia chrześcijaństwa Słowiańskie Towarzystwo miało w Petersburgu uroczyste zgromadzenie, na którem wypowiedziano mowy panslawistyczne. Metropolici serbski i czarnogórski nadesłali telegramy gratulacyjne. Paszicz także przysłał telegram, w którem wysławia prawosławie, jako „tarczę słowiańskiej odrębności". W mowach, wypowiedzianych na zgromadzeniu, było wiele zaczepek przeciwko katolicyzmowi i protestantyzmowi i mówiono o potrzebie propagandy prawosławnej i wszechsłowiańskiej, aby paraliżować działalność pangermańskiego Związku szkolnego w Berlinie.

Były minister bułgarski Luckanow mówił o postępach, jakie czyni w Bułgaryi propaganda katolicka i luterańska, napotykając bardzo słaby opór ze strony ortodoksyi.

Program przyjęcia Czechów w Krakowie.

Wczoraj uchwalony został na posiedzeniu pełnego komitetu obywatelskiego następujący program przyjęcia Czechów w Krakowie:

1) Wysłać prośby do Rad miejskich m. Oświęcima, Trzebini i Krzeszowic, aby przy współudziale publiczności jaknajserdeczniej powitały przejeżdżających Czechów.

2) W dniu 4 czerwca b. r., kiedy Czesi przejeżdżać będą do Lwowa i tu w Krakowie zatrzymają się, komitet uda się na dworzec kolejowy i ostentacyjnie ich powita, aby z pierwszego powitania jaknajlepsze odnieśli wrażenie.

3) Przemawiać mają: przewodniczący komitetu obywatelskiego prof. dr. H. Jordan i prezes „Sokołów" krakowskich dr. Wawrzyniec Styczeń.

4) Zaprosić obywatelstwo krakowskie za pośrednictwem dzienników tutejszych i odpowiednich ogłoszeń o jaknajliczniejsze przybycie na dworzec.

5) Udać się z prośbą do Towarzystwa strzeleckiego o salwy w czasie przybycia pociągów.

6) Zaprosić „Harmonię" i Towarzystwo „Lutnię" do wzięcia współudziału.

7) Wysłać prośbę do generalnej dyrekcyi kolei w Wiedniu o pozwolenie udekorowania dworca kolei.

W dniu 7 czerwca przyjazd „Sokołów" czeskich do Krakowa o godzinie 10 wieczorem:

1) Na dworcu, oświetlonym rzęsiście, zbierze się komitet obywatelski *in gremio*, wraz z Radą miejską i prezydentem. Przemawiać mają: prezydent miasta, lub prof. dr. Jordan. Zebrać się mają również „Sokoli" krakowscy i, o ile to będzie możliwem, publiczność.

2) Po powitaniu komitet rozda bukiety między panie.

3) „Harmonia" przygrywać będzie w czasie przyjazdu Czechów.

4) Ulice Kolejowa, Basztowa, Rondel bramy Floryańskiej i ulica Floryańska, kościół N. P. Maryi i część Rynku głównego oświetlone będą ogniami rzymskiemi i bengalskiemi.

5) Odprowadzenie Czechów do Rynku głównego, skąd komisya kwaterunkowa zajmie się ich umieszczeniem.

Dzień 8 czerwca:

1) Punkt zborny przed Sukiennicami i w kościele N. P. Maryi między godz. 7 a 8 rano.

2) Pochód przez ulicę Sienną, plantami, na zamek, zwiedzanie grupami grobów królewskich, skarbca i katedry, i następnie około godz. 10 powrót do miasta plantami, koło pałacu biskupiego, przed Ratusz, gdzie Czesi powitają prezydenta miasta, a stąd partyami zwiedzać będą Sukiennice, Uniwersytet, Bibliotekę Jagiellońską i Muzeum Czartoryskich.

3) O godz. 2 wyjazd do Wieliczki. Powrót do Krakowa o godz. $6^1/_2$ wieczorem.

4) Zwiedzanie parku dra Jordana.

5) O godz. 8 odwiedzenie „Sokoła" i wieczór dla gości czeskich staraniem komitetu obywatelskiego przyjęcia Czechów w Krakowie.

Pożegnanie na dworcu kolejowym nazajutrz.

Kronika.

Kraków, 25 maja.

Pismo dyrektora Matejki do prezydenta miasta dra Szlachtowskiego, zamieściliśmy wczoraj w pełnem brzmieniu, na wyraźne żądanie p. Matejki, objawione w liście, zakomunikowanym nam i podpisanym przez p. Maryana Gorzkowskiego, sekretarza szkoły sztuk pięknych. W rubryce spraw miejskich podajemy przebieg załatwienia tej sprawy przez Reprezentacyę Krakowa, bardzo dotkliwie a stanowczo bez wszelkiej słuszności dotkniętą w godności swej przez mistrza, któremu reprezentacya ta, jak i ogół mieszkańców zawsze prawdziwą cześć okazywała. Z obowiązku dziennikarskiego zaznaczyć nam wypada, iż w mieście całem pismo mistrza Matejki przeciw Radzie miejskiej najprzykrzejsze wywarło wrażenie i uważanem jest za wyraz przedrażnienia nerwowego, jakiemu genialny i pracowity artysta w ostatnich czasach ulega. Jesteśmy tylko echem poglądów tak licznych w Krakowie prawdziwych i szczerych wielbicieli talentu i zasług mistrza Matejki, gdy wyrażamy ubolewanie, iż najbliższe otoczenie dyrektora szkoły sztuk pięknych nie zdołało perswazyą powstrzymać go przynajmniej od nadawania rozgłosu całej tej sprawie.

Przyjęcie gości czeskich w sali „Sokoła" krakowskiego urządzone będzie staraniem komitetu obywatelskiego we środę wieczór 8 czerwca. Komitet liczy przytem na pewne, że w przyjęciu tem weźmie także liczny udział obywatelstwo krakowskie. Karta wstępu na salę kosztować będzie: dla mężczyzn 3 złr., dla kobiet 1 złr. Naturalnie ceny te odnoszą się tylko do uczestników miejscowych, nie zaś do gości czeskich.

Czesi w salinach wielickich. W program pobytu „Sokołów" czeskich w Krakowie wchodzi także, jak o tem na innem miejscu donosimy, wycieczka do Wieliczki, celem zwiedzenia salin. Goście czescy powitani zostaną na dworcu wielickim przez tamtejszą reprezentacyę miejską i, jak łatwo przewidzieć, przez licznie zebraną publiczność. W salinach, w wielkiej sali, gdzie zwykle odbywają się tańce, urządza krakowski komitet obywatelski podwieczorek dla wszystkich uczestników wycieczki.

Bilet uczestnictwa w wycieczce, tak dla Czechów, jak dla Krakowian, kosztować będzie 3 złr., czem objęte są koszta podróży koleją żelazną tam i napowrót i opłata wstępu do salin. Chcący wziąć udział w wycieczce zechcą zgłaszać się do komitetu wycieczkowego (prezes mecenas Markiewicz) najdalej do soboty 4 czerwca. — późniejsze zgłoszenia bardzo łatwo nie będą mogły być uwzględnione.

Z krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Dzisiaj przed południem rozpoczęły się posiedzenia Rady nadzorczej Towarzystw wzajemnych ubezpieczeń. Dyrektor drugi Towarzystwa p. Maksymilian Łępkowski wskutek nadwątlonego zdrowia zrezygnował z zajmowanej posady, którą przez lat 14 piastując, gorliwie i skutecznie pracował nad rozwojem najpotężniejszej dzisiaj instytucyi finansowej w kraju. Dla urzędników Towarzystwa p. Łępkowski przez ciąg swego zwierzchnictwa był prawdziwym przyjacielem i doradcą, to też ze szczerym żalem żegnają urzędnicy ustępującego dyrektora.

W miejsce p. Łępkowskiego wybrano jednogłośnie p. Karola Scipio, dotychczasowego zastępcę pierwszego dyrektora. W miejsce zaś jego wybrano zastępcą pierwszego dyrektora dra Fr. Paszkowskiego.

Rada nadzorcza uchwaliła na dzisiejszem posiedzeniu przedstawić ogólnemu zgromadzeniu, które się odbędzie w sobotę 28 b. m, zwrot 24% od wpłaconej zaliczki w dziale ogniowym.

Posiedzenie dzisiejsze skończyło się o godzinie 2. Następne jutro rano o 11.

Tow. techniczne krakowskie urządza dla członków swoich w dniach 29 i 30 bm. wycieczkę do Gorlic. Program obejmuje: 29 maja: Odjazd z Krakowa (z dworca głównego) o godzinie 8 rano. Przyjazd do Gorlic o godz. 1 m. 20. Wspólny obiad. Po obiedzie zwiedzenie fabryki kwasu siarkowego D. Starcka i Sp. Wieczorem zebranie towarzyskie. 30 maja: O godzinie 7 rano zwiedzenie dystylarni Mac Gerway'a i Sp. O godz. 11 zwiedzenie robót wiertniczych w Siarej i Sękowej. Wspólny obiad. O godz. 4 m. 45 po poł. odjazd do Krakowa. Przyjazd do Krakowa o 9 m. 42 wieczór.

Wykład habilitacyjny dra Stanisława Brauna odbył się dzisiaj w sali Kopernika *Collegii novi*, wobec grona profesorów uniwersytetu i bardzo licznie zgromadzonej młodzieży akademickiej. Wykład żywy i potoczysty, przeszło pół godziny trwający, zrobił na słuchaczach bardzo korzystne wrażenie — zaś grono profesorów wydziału lekarskiego, po odbyciu krótkiej narady, postanowiło przedstawić ministerstwu oświaty prelegenta do zatwierdzenia na docenta przy katedrze położnictwa i gynekologii w uniwersytecie Jagiellońskim.

W salach Tow. przyjaciół sztuk pięknych w Sukiennicach, przy elektrycznem oświetleniu, odegra jutro we czwartek wieczorem muzyka 13 pułku między innemi utworami Schreinera „Fantazye włoskich melodyj".

Program wieczoru p. Derynga. W piątek dnia 27 bm. odbędzie się w sali Tow. muzycznego (ul. św. Tomasza l. 32) „Wieczór Emila Derynga", b. reżysera teatrów rządowych warszawskich, z łaskawym współudziałem p. Heleny Marcello, artystki teatrów warszawskich i chóru akademickiego. Program: 1) a) Kotarbiński: „Noc majowa", b) Chopin: Witaj gwiazdo", odśpiewa chór akademicki. 2) „Prosta droga barona v. Moiesdorf", satyryczna sylwetka z Rodocia, wygłosi Emil Deryng. 3) „Mucha", monolog humorystyczny Coquelina, wygłosi Bronisław Deryng. 4) „Z pod Cheronei", wiersz Michała Bałuckiego, wygłosi Helena Marcello. 5) a) „Imieniny pana Podstoł-naczelnika", humoreska Sędzimira; b) „Pan Pajtalewicz, podstołnaczelnik" (rzecz dzieje się w Grodnie), wygłosi Emil Deryng. 6) Doeppler: „Jaskółka", odśpiewa chór akademicki. 7) a) „Podwójne polowanie" z piosnek Berangera; b) „Konfederat Barski", wiersz Wincentego Pola, wygłosi Emil Deryng. Początek o godz. $7^1/_2$ wieczorem. Ceny miejsc: Krzesło 1 złr., wstęp 50 ct. (Biletów wcześniej nabywać można w księgarni S. A. Krzyżanowskiego).

P. Julian Bereźnicki, dotychczas kasyer krakowskiej powiatowej kasy oszczędności, wybrany został członkiem dyrekcyi tej instytucyi finansowej, w miejsce p. Stanisława Mikuckiego, który ze względów zdrowia z godności tej zrezygnował.

Rosyjski Wielki książę Piotr z żoną dziś rano pospiesznym pociągiem przejechał przez Kraków, ja-

dąc z Florencyi, Wiednia, przez Podwołoczyska do Rosyi.

W Związku literackim (Szczepańska 1), odbędzie się pogadanka literacka w piątek dnia 27 bm. o godzinie 7 wieczorem. Zagai p. Zygmunt Sarnecki.

Próba ćwiczeń jubileuszowych odbędzie się, jak już donosiliśmy, jutro we czwartek w sali krakowskiego „Sokoła“ z następującym programem: 1. Orkiestra. 2. Pochód na boisko. 3. Ćwiczenia wspólne (przy muzyce). 4. Chór „Sokoła“. 5. Ćwiczenia na przyrządach. 6. Chór. 7. Ćwiczenia towarzyskie. — Początek o godz. 5 po południu.

Majówka. I. galicyjskie Stowarzyszenie weteranów wojsk austryackich z Krakowa i okolicy urządza w niedzielę dnia 29 bm. wycieczkę na Wolę Justowską, z której dochód przeznaczony jest na wsparcie wdów i sierot po zmarłych członkach tegoż Stowarzyszenia.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Czytelni akademickiej w Krakowie odbędzie się d. 26 bm. w sali Kopernika (*Collegium novum*) o godzinie 2 po południu bez względu na komplet. Porządek dzienny jest następujący: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2) Zmiana statutu. 3) Wnioski wydziału. 4) Wnioski i interpelacye.

Ze zburzonego gmachu dawnego szpitala św. Ducha wywożonem jest rumowisko bez odpowiedniego skrapiania. Należałoby zarządzić obfite zlewanie tak miejsca burzenia jak i ulic, przez które rumowisko bywa wywożonem. Prosimy o to imieniem mieszkańców, uskarżających się na nieznośny pył, który niszczy mieszkania, a co ważniejsza źle oddziaływa na płuca.

Zmarli. Karol Wolny, nauczyciel w Mnikowie, zmarł w 37 roku życia.

Poranieni w bitce. Dzisiaj rano o godzinie 11 przyprowadził żołnierz policyjny dwóch dorożkarzy nr. 139 i nr 111 na stacyę, poranionych w bitce w szynku przy ulicy Wiślnej. Obu opatrzonych zabrał stójkowy na policyę.

Z teatru. (*ad.*) Sensacyjny dramat Dumasa „Sprawa Clemenceau“ dał wczoraj sposobność p. Marcello do wspaniałego odtworzenia postaci Iry Dobronow, tej pięknej, zepsutej i zdradzającej kobiety. Doskonałą grą sympatyczna artystka warszawska przyszła w dzielną pomoc autorowi, uzupełniając — postać w dramacie blado narysowaną, — mnóstwo szczegółów umiejętnie obmyślanych i uwydatnionych prześlicznie. Musielibyśmy się powtarzać w wyrazach szczerego zachwytu i uznania, chcąc określać wrażenie, jakie we wszystkich szczegółach sprawia gra p. Marcello. Pochlebna wzmianka należy się nadto wczorajszym strojom artystki, wykwintnym i pełnym estetycznego smaku.

Całość przedstawienia — dzięki jakiemuś może wpływowi u ogółu artystów — szła wczoraj dosyć leniwo.

Panna Helena Marcello wystąpi jutro we czwartek w „Hrabinie Sarze“, a w sobotę i w niedzielę w „Bawidełku“ Lubowskiego. We wtorek odbędzie się ostatni występ artystki i ostatnie przedstawienie teatru krakowskiego w tym sezonie.

W Kłaśnie obok Wieliczki zawiązało się temi dniami Stowarzyszenie „Przymierze Braci“, które postawiło sobie za zadanie: szerzenie wśród żydów języka polskiego i zasad obywatelskich, przez urządzenie biblioteki, odczytów etc. Prezesem wybrano jednogłośnie p. Izydora Macnera.

Na dworcu kolejowym w Tarnowie, znaleziono w czerwcu 1891 r. wartościowe papiery, a mianowicie: jedną sztukę 5% obligacyi komunal. galic. banku krajowego na kwotę 500 złr. i jedną sztukę 4% obligacyi węgierskiego banku hipot. na 100 złr. O wydanie tych papierów wartościowych właściciel zgłosić się może do Dyrekcyi ruchu w Krakowie, przedkładając dowody własności.

Gorlice, 22 maja. (Koresp. *N. Reformy*). Popis publiczny uczniów uzupełniającej szkoły przemysłowej odbył się w pięknie przystrojonej sali dnia 15 bm. wieczorem przy współudziale poważnej liczby gości. Uroczystość otwarł kierownik szkoły p. Karol Skwarczowski słowem wstępnem, którem powitał zgromadzonych, dalej wykazał doniosłość nauki dla stanu rzemieślniczego, starania reprezentacyi krajowej w zakładaniu i utrzymywaniu szkół przemysłowych, wreszcie zwrócił uwagę na żmudną pracę nauczycieli. Po odśpiewaniu przez młodzież pieśni „Ojcze z niebios“, egzaminowano uczniów ze wszystkich przedmiotów wykładowych. Odpowiedzi uczniów wprawiały publiczność w zdumienie, bo takich rezultatów nie spodziewała się po krótkiem, niespełna dwuletniem istnieniu tej szkoły. Z prawdziwem zainteresowaniem oglądali goście prace uczniów. Dla urozmaicenia popisu śpiewała młodzież doborowe pieśni, a zakończyła popis pieśnią patryotyczną „Boże coś Polskę“. Po skończonym egzaminie odczytał p. Karol Skwarczowski klasyfikacyę, która wykazała, iż na 159 uczniów otrzymało postęp 127, czyli 80 prc., a między nimi 25 uczniów ze stopniem celującym.

Uczniom celującym rozdano nagrody w książeczkach kasy zaliczkowej, które reprezentowały kwotę 130 złr., nadto obdarowano ich pięknemi książkami do nabożeństwa i portretami Adama Mickiewicza.“ Prezes Rady powiatowej p. Edward Miłkowski dziękował nauczycielstwu za pracę tak bogatą i wydatną w skutkach. Burmistrz miasta Gorlic p. Wojciech Biechoński przemawiał do młodzieży, zachęcając ją do wytrwania w pracy i do dalszego korzystania z nauk, majstrów zaś wzywał, by regularnie terminatorów do szkoły posyłali. Wreszcie kierownik szkoły, korzystając z zebrania się majstrów, pouczył ich w sposób przystępny o obowiązkach, które wkłada na nich § 94 i 100 noweli ustawy przemysłowej z dnia 8 marca 1885 nr. 22.

Poświęcenie sztandaru „Sokoła“ tarnowskiego, „Sokoła“ przemyskiego i „Sokoła“ stanisławowskiego odbędzie się w niedzielę 29 bm.

Założenie Koła miejscowego Tow. „Szkoły ludowej“ w Przemyślu odbędzie się jutro we czwartek o godz. 3 po południu w sali Rady powiatowej.

Ze stanisławowskiego Koła pań Tow. „Szkoły ludowej“ donoszą nam, że liczba członków stale wzrasta, a na cele Tow. złożyli członkowie dotychczas 155 złr. Przewodniczącą Koła jest pani Jadwiga Jaroszowa, do zarządu wybrane zostały panie: Helena Rapacka, Paulina Ostafińska, Marya Amurowiczówna, Ksawera Mroczkowska, Adela Ulmerowa i Joanna Zajączkowa.

Wiedeń, 12 maja. (Wystawa muzyczno-teatralna). Komitet polski zwraca się raz jeszcze do posiadaczy wszelkich cennych pamiątek po polskich kompozytorach, poetach i artystach dramatycznych z usilną prośbą o łaskawe jaknajspieszniejsze nadesłanie tychże dla oddziału polskiego. Pożądanemi szczególnie są przedmioty, odnoszące się do Moniuszki, Lipińskiego, Wieniawskiego, Kochanowskiego, Słowackiego, Szujskiego, Bogusławskiego, Niemcewicza, Krasickiego, Bohomolca, Korzeniowskiego, Królikowskiego, Smochowskiego, Nowakowskiego, Komorowskiego i innych.

Komitet czynił starania wszelkie, aby oddział polski przedstawiał się jaknajokazalej; nie może jednak przyjąć odpowiedzialności na siebie, skoro nie znajdzie należytego poparcia w kraju. Komitet poczynił starania o skompletowanie zbiorów, o ile znał posiadaczy, — obecnie raz jeszcze zwraca się z publiczną odezwą do wszystkich posiadaczy cennych okazów, żeby je jaknajspieszniej nadesłać raczyli.

Wobec tego, iż instalacya wystawy dotychczas nie jest całkowicie ukończoną, niektóre zaś oddziały, jak n. p. angielski, amerykański, wcale jeszcze nie są otwarte, może komitet uzupełnić zachodzące braki, jeżeli tylko ogół poprze jego działalność.

Wszelkie przedmioty należy wysełać pod adresem i na koszt firmy: Schenker et Comp. Spediteure in Wien — z dopiskiem „für das polnische Comité“ i znakiem „P. A.“ Komitet gwarantuje zwrot w nieuszkodzonym stanie wszelkich nadesłanych okazów. Adres biura komitetu: I. Hohenstaufengasse 3.

Studenckie awantury. Burzliwą demonstracyę urządzili wiedeńscy słuchacze medycyny prof. Nothnaglowi, który kilka dni temu wygłosił w tamtejszym „związku ku zwalczaniu antysemityzmu“ mowę, skierowaną przeciw antysemitom. Kiedy Nothnagel wszedł o godz. 8 rano w towarzystwie swoich asystentów do sali na klinice, przywitany został grzmiącym okrzykiem „pereat“, „parobek żydowski“ i t. p. Okrzykom towarzyszyły stukania laskami i tupania, w czasie których Nothnagel chciał kilkakrotnie głos zabierać, ale za każdym razem napróżno. W końcu, kiedy w sali hałas, zamiast ustawać, wzmagał się z każdą chwilą, a z galeryi latały coraz nowe epitety i nazwania, Nothnagel opuścił salę. Po kilku minutach uspokoili się studenci i wykłady odbyły się spokojnie.

W Petersburgu znów podczas otwarcia ogrodu zoologicznego wywołali studenci wielki skandal, któremu nadali nieco politycznej barwy. Zburzyli oni bufet i halę muzyczną, potłukli lustra naczynia połamali meble, a nawet zaatakowali znajdującą się w ogrodzie publiczność. Skandal rozpoczęli studenci uniwersytetu i akademii medycznej, a do nich przyłączyli się także inni młodzi ludzie. Pijani krzyczeli i hałasując zażądali od orkiestry, aby zagrała marsyliankę. Muzyka zadość temu życzeniu uczynić nie mogła, gdyż od odjazdu Francuzów z Kronstadtu, znów w całej Rosyi marsylianki grać nie wolno. Aby pijanych krzykaczy zmusić do milczenia, zażądała publiczność odegrania hymnu carskiego, co muzyka natychmiast uczyniła. Wówczas krzykacze wściekli, że muzyka nie chciała wypełnić ich żądania, pociągnęli tłumem ku bufetowi i zażądali wódki, a gdy im jej nie dano, poczęli wszystko łamać i niszczyć, jeden z nich nawet powyrywał i połamał rury gazowe. Ta iście wandalska gospodarka pijanych tłumów trwała dość długo, aż wreszcie policyi przy pomocy publiczności udało się wzburzone tłumy uspokoić, a przywódców ich uwięzić. Wszystkie dzienniki tamtejsze bez wyjątku ostro potępiły to postępowanie studentów.

Archeologiczne odkrycie. Przy budowie kolei okrężnej na przedmieściu starej Budy w Budapeszcie znaleziono w tych dniach przy robotach ziemnych sarkofag kamienny, złożony z pięciu grubych ociosanych płyt bez żadnego napisu. Wewnątrz znaleziono szkielet kobiety, który od wilgoci znacznie ucierpiał, pierścień brązowy i kielich szklanny, dalej kolczyki z szmaragdami, dwa flakony i kilka medali brązowych, na jednym z których dyrektor gab. arch. Franciszek Pulszky odczytał nazwisko cesarza Aureliana (279 po Chr.) Odnalezione szczątki i zabytki złożono w muzeum.

Ze Stowarzyszeń.

— Z Dublan. Z Towarzystwa Bratniej pomocy słuchaczów wyższej szkoły rolniczej donoszą nam, iż na walnem posiedzeniu z dnia 20 b. m. wybrany został nowy zarząd, skład którego jest następujący: przewodniczący wydziału wiceprezes Władysław Jeleńkowski, sekretarz Stefan Marczewski, skarbnik Kazimierz Higersberger, bibliotekarz Henryk Baehr, wydziałowy od czytelni Zygmunt Łabęcki, od wieczorków Kazimierz Polański, od dłużników Antoni Koczorowski.

Konkurs ś. p. dra Au'a został odłożony do dnia 1 stycznia 1893 r.

Mianowania. Minister rolnictwa zamianował adjunkta lasowego, Stanisława Gucklera komisarzem dla oddziału lasowo-technicznego w administracyi politycznej.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 26 maja: Dziesiąty występ gościnny Heleny Marcello, artystki teatrów warszawskich, (na żądanie) „Hrabina Sara“, dramat w 5 aktach Jerzego Ohneta.

W sobotę 28 maja: Jedenasty występ gościnny Heleny Marcello, artystki teatrów warszawskich, po raz pierwszy „Bawidełko“, sztuka w 4 aktach a 5 odsłonach Edwarda Lubowskiego.

W niedzielę 29 maja: Dwunasty występ gościnny Heleny Marcello, artystki teatrów warszawskich, po raz drugi „Bawidełko“, sztuka w 4 aktach a 5 odsłonach Edwarda Lubowskiego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Jeremiasz prorok“**, dramat historyczny, napisał Michał Żmigrodzki. (Kraków, księgarnia Gebethnera i spółki). Utwór ten podany był na konkurs fundacyi p. Wołodkowicza w Krakowie p. t. „Prorok i jego lud“. Sędziowie konkursowi orzekli, iż praca ta „nie ma warunków scenicznych i w naszych warunkach dramat nie mógłby być w sposób odpowiedni wystawiony. Nadto temat zaczerpnięty z odległej przeszłości, nie jest zupełnie w związku z historyą naszą i z tego względu nie odpowiada zasadniczym warunkom konkursu.“ Przychylne pod innym względem ocenienie pracy tej przez tychże sędziów zachęciło autora do ogłoszenia jej drukiem. Książkę poprzedza przedmowa, a kończą uwagi objaśniające każdy akt. Praca jest opartą na poważnych studyach naukowych, jakie przedsięwziął autor, zanim przystąpił do pisania dramatu.

Dział ekonomiczny.

Z lwowskiej Izby handlowej. Na wczorajszem posiedzeniu przedstawił referent p. Piepes po wyczerpującym wywodzie następujące wnioski w sprawie regulacyi waluty:

Izba oświadcza się: 1) za przystąpieniem do uregulowania waluty; 2) za uregulowaniem waluty na podstawie złota; 3) za pozostawieniem srebrnej monety obiegowej, wytłaczanej w realnej wartości, zbliżonej do wartości banknotów; 4) za relacyą wyższą jak 2 fr. 10 ct., a w każdym razie przeciw obniżeniu relacyi projektowanej; 5) za jednostką w wysokości połowy dzisiejszego guldena, podzieloną na dalsze 100 części; 6) nie przystąpić do petycyi Izby handlowej w Salzburgu, domagającej się obniżenia relacyi.

Po dłuższej dyskusyi, w której zabierali głos pp. Gubrynowicz, Sokal, Jonasz i Piepes, przyjęto powyższe wnioski i uchwalono rozesłać sprawozdanie Izby w sprawie walutowej wszystkim członkom Koła polskiego. Pp. Sokal i Jonasz wśród dyskusyi zauważyli, że akcya w sprawie walutowej spóźniona, że żadnego wpływu nie wywrze i że właściwie nikt nie pytał się Izby o jej opinię w tej sprawie.

Następnie uchwalono 500 złr. subwencyi na wystawę budowlaną i postanowiono udać się do ministerstwa handlu z prośbą o subwencyę 1000 złr. na ten cel. Przyjęto też do wiadomości sprawozdanie komisyi kolejowej, która wystosowała memoryał do ministerstwa handlu, domagający się, aby ranny pociąg pospieszny z Krakowa szedł aż do Podwołoczysk i ażeby zaprowadzono drugi pociąg między Jarosławiem a Rawą. Delegaci Izby wystąpić mają przeciw projektowanemu podatkowi transportowemu i podwyższeniu taryf, a dalej żądać mają wyjaśnień, czy zrównanie taryf na b. kolei Karola Ludwika nastąpi nareszcie 1 lipca.

W sprawie podwyższenia taryf, mającego nastąpić na kolejach państwowych, wniosły kółka rolnicze i stowarzyszenia przemysłowe wschodniej Galicyi petycyę do ministra handlu, w której motywują prośbę, by owo podwyższenie nie dotknęło również taryf na zboże i drzewo.

Z targu wiedeńskiego. Na wczorajszy targ dostawiono 4067 świń młodych i 5253 węgierskich tłustych, razem 9320. Płacono za kiló wagi żywej bez podatku 41 i pół do 42 ct., 39—41 ct., 36—38 ct. i 36—45 ct.

Z powodu święta jutrzejszego, targ na nierogaciznę odbywa się dzisiaj we środę.

Z targów zbożowych.

Kraków, 24 maja.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica krajowa	9·80	10·30
Żyto	9·05	9·35
Jęczmień	7·25	7·50
Owies	7·—	7·50
Groch	10·—	12·—
Tatarka	10·—	12·—
Proso	7·—	9·—
Fasola	8·—	12·—
Jagły	11·—	16·—
Siano		2·40
Słoma		2·—
Koniczyna na paszę za 100 kilogr. nowa		2·60
Ziemniaki za hektolitr	2·60	2·80
Jaja za kopę	1·10	1·15
Masło za garniec	3·50	4·—
Spirytus na 95° Trallesa za hektolitr		82·—
Okowita na 80°		78·—

Z targu kontumacyjnego w Biały.

Dnia 20 i 21 maja.

Dostawiono nierogacizny 11.390 sztuk.

Notowano: para żywych prosiaków 17—20 złr.; para żywych prosiąt 21—25 złr.; para żywych wieprzów 26—32 złr.; kilo żywej wagi pasionych 38—42 ct.

Wysłano do innych prowincyj austryackich 10.878 sztuk; wysłano za granicę 495 sztuk.

Zapowiedziano na 27 i 28 maja 9.565 sztuk.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 25 maja.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (sred. do 0)	744·5 mm	745·5 mm	745·7 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+15°,6	+14°,2	+20°,8
Kierunek i moc wiatru (0 — cisza, 10 burza)	W 2	WSW 1	N 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	79%	87%	52%
Stan nieba — pog., 10 zup. pochm.	0	0	2

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „Nowej Reformy“.)

Łódź, 25 maja. We wtorek w południe monter fabryczny, Modrzejewski, strzelił dwukrotnie z rewolweru do dawnego swojego pryncypała elektrotechnika Liskowe.

Obydwa strzały chybiły. Modrzejewski, ścigany w ucieczce, strzelił sobie w usta i zadał sobie bardzo niebezpieczną ranę.

Wiedeń, 25 maja. Były minister czarnogórski, Masza Vrbica bawi tutaj celem wystarania się o obywatelstwo austryackie i zamieszkania stale w Bośni.

Vrbica wyjechał z Czarnogóry, obawiając się, że książę Mikołaj będzie go prześladował.

Wiedeń, 25 maja. Dzisiaj Izba poselska ukończy rozprawę ogólną nad projektami walutowemi.

Wybór osobnej komisyi dla tych projektów dokonany będzie dopiero w sobotę. Jutro i pojutrze Izba poselska nie będzie mieć posiedzeń.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 25 maja. Według dzisiejszej *Wn. Ztg.* sędzia powiatowy Reichan Mieczysław w Wojniłowie, przechodząc na emeryturę, otrzymał tytuł i charakter radcy sądu krajowego.

Tenże numer *Wn. Ztg.* obwieścił rozporządzenie ministerstwa o utworzeniu rady cłowej.

Wiedeń, 25 maja. Cesarz był wczoraj wieczorem z wizytą pożegnalną u odjeżdżającego dzisiaj do Monachium księcia bawarskiego.

Wiedeń, 25 maja. (Izba poselska). Na wczorajszem posiedzeniu minister skarbu odpowiadając p. Neuwirthowi przypomniał, że niebezpieczeństwa, płynące z obecnego stanu rzeczy, są wielkie. Wpływu waluty złotej na ceny w Niemczech dotychczas nie wyjaśniono dostatecznie. Produkty rolne potaniały nietylko w Niemczech lecz w całej Europie. Jak dłużnicy nie mają prawa do żądania, aby wybijano monety i obniżenia wartości pieniędzy austryackich, tak i wierzyciele nie mają prawa do relacyi na swoją korzyść. Wstrzymanie bicia monet bez oznaczenia relacyi przyczyniłoby się do pomniejszenia środków wymiany, ponieważ złoto nie mogłoby napływać. Podniesienie wartości nie przyczyniłoby się do powiększenia produkcyi. Bez poparcia produkcyi nie jest możebnem polepszenie się stosunków zarobkowych. W tym duchu projekty zamierzają sprowadzić postęp na polu socyalnem. Waluta złota nie spowodowała w Niemczech spadku płac robotniczych. Minister nie może oświadczyć się co do stanowiska obu rządów wobec konferencyi monetarnej. On sam jest jej przychylnym. Przez wyczekiwanie, jakie doradza p. Neuwirth, oddanoby się na łaskę spekulacyi. (*Żywe zadowolenie*).

Wiedeń, 25 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej oznajmiono o nadejściu petycyi wydziału krajowego w Tryjeście, żądającej utworzenia tamże uniwersytetu z językiem wykładowym włoskim, lub przynajmniej fakultetu prawniczego.

W dalszym ciągu rozprawy nad przedłożeniami o uregulowaniu waluty p. Steinwender zbijał wywody p. Luegera, nie podzielał zapatrywań p. Neuwirtha, wykazywał potrzebę ustalenia ażia i uregulowania sprawy walutowej w Austryi, zbijał zarzuty, czynione walucie złotej i zapowiedział w imieniu swoich przyjaciół politycznych, że ci z całą energią wystąpią przeciw wszelkim usiłowaniom, któreby już teraz chciały w zamierzoną ustawę wprowadzić postanowienie szczegółowe o wypłatach gotówką kruszcową.

Wiedeń, 25 maja. (Z Rady państwa). Poseł Slavik zauważył we własnem imieniu, że dzisiejsza waluta jest w zupełnym porządku. Zaprowadzenie i utrzymanie waluty złotej pociągnie za sobą wielkie ofiary. Mowca żąda, aby stosunek Przedlitawii do Węgier był 50 do 50, — a nie 70 do 30, ponieważ papiery będą drukowane tylko po niemiecku i po węgiersku. Z wykreśleniem tytułu „Król czeski“ Czechy ze składu państwa jeszcze wykluczone nie zostaną.

Wiedeń, 25 maja. P. Menger wykazuje, że nasz cały obrót handlowy z zagranicą oparty jest na podstawach niepewnych. Wypływające stąd sumy szkód o wiele milionów przewyższają koszta regulacyi waluty. Mowca oświadcza się za proponowaną relacyą, która nie jest ani antisocyalną, ani też szkodliwą dla ludności uboższej.

Przeciwko Neuwirthowi oświadcza mowca, że ten doszedł do sprzeczności z własną doktryną, ponieważ musiał liczyć się ze znaczeniem faktów.

Wiedeń, 25 maja. Wczoraj z wyborów do zarządu świeżo założonego stowarzyszenia wzajemnej pomocy na wydziale medycznym wyszli zwycięsko sami wolnomyślni kandydaci 647 głosami przeciw 493 w walce z kandydatami antisemickimi i czeskimi. Z tego powodu stowarzyszenia antisemickie wzniosły w sali szczelnie zapełnionej hałaśliwy okrzyk „*pereat*“; na energiczne żądanie dziekana wyszły z gmachu i przed nim odśpiewały pieśń „*Wacht am Rhein*“, studenci wolnomyślni zaś hymn austryacki. Antisemici wreszcie odeszli, wznosząc okrzyki na cześć Schoenerera i „precz z żydami“.

Wiedeń, 25 maja. W. książę Piotr z żoną swoją w. ks. Milicą odwidził wczoraj popołudniu wystawę muzyczno-teatralną, a wieczorem odjechał koleją północną do Kijowa.

Budapeszt, 25 maja. Klub stronnictwa liberalnego postanowił głosować za wnioskiem p. Iranyi'ego. Minister oświaty wśród powszechnych oklasków oświadczył, że przyjęcie tego wniosku nie może napotkać na żadne trudności jednak pod warunkiem, jeżeli ustawa projektowana we wniosku zapewni obronę interesów państwa w każdym kierunku i jeżeli zapewni uszanowanie i przestrzeganie ustaw państwowych. W wybraniu dogodnej chwili do przedłożenia projektu doradzanej ustawy rząd musi sobie zastrzec zupełną swobodę.

Budapeszt, 25 maja. Wczoraj wieczór o godz. 10 zgromadziła się znaczna liczba młodzieży po większej części uczniów, przed gmachem kasyna narodowego i wśród gwizdania wznosiła okrzyki: „Precz z br. Aczelem!“ Policya rozprószyła zgromadzonych bez żadnego szczególnego zajścia.

Berlin, 25 maja. Dziennik socyalistyczny *Vorwärts* oświadcza, że zmyśloną jest wieść, jakoby Bebel dolegliwościami w szyi był zmuszony wystąpić z komitetu, przewodniczącego stronnictwu socyalno-demokratycznemu.

Paryż, 25 maja. Minister sprawiedliwości zamierza kilku biskupów, którzy nie chcą cofnąć katechizmu wyborczego, pociągnąć do odpowiedzialności przed radę stanu.

Paryż, 25 maja. Dziennik *Paix* zapewnia, że Carnot wypowie w Nancy mowę bardzo pokojową. Byłby tam nie wyjeżdżał, gdyby uroczystość nie była bardzo poważną manifestacyą w duchu postępowym, a tem samem i pokojowym.

Kopenhaga, 25 maja. Wczoraj wieczór przybył tu arcyksiążę Fryderyk; na dworcu powitał go król, następca tronu i książę Cumberlandzki. Kapela wojskowa zagrała hymn austryacki. W drodze z dworca tłumy publiczności witały arcyksięcia głośnemi okrzykami.

Londyn, 25 maja. Na wczorajszem posiedzeniu Izba gmin odrzuciła 265 głosami przeciw 209 wniosek posła Camerona o upaństwowienie kościoła w Szkocyi. Min. Balfour zbijając ten wniosek oświadczył, iż byłoby to zbrodnią, gdyby fundusze kościelne w Szkocyi zostały użyte na sekularyzacyę bez specyalnego upoważnienia ze strony narodu szkockiego.

Londyn, 25 maja. Izba gmin na wczorajszem posiedzeniu po czterodniowej rozprawie uchwaliła w drugiem czytaniu 339 głosami przeciw 247 ustawę o lokalnej administracyi w Irlandyi.

Madryt, 25 maja. Książę Fernan-Nunez umarł.

Kursa telegraficzne.

na giełdzie wiedeńskiej

dnia 25 maja 1892 r.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	96	05
Zjednoczony dług w srebrze	95	55
Austryacka renta złota	113	25
5% austryacka renta (marcowa)	100	85
Akcye banku austro-węgierskiego	996	—
Akcye kredytowe	320	—
Londyn	119	45
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	49½
Dukaty austryackie	5	66
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	55

Wiedeń, 25 maja. Ruble papierowe 126·50. Cena nafty 17·25 do 20·25. Spirytus 17·72; żyto 8·75; pszenica 8·76; owies 5·77.

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 maja 1892

według czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (względnie Podgórza).

7.03 / 7.11	rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa / z Podgórza-Płaszowa	do **Podwołoczysk** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
8.00 / 8.10	rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa / z Podgórza-Płaszowa	do **Lwowa** ma połączenie w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia. Od 25 czerwca do 15 września ma także połączenie do Orłowa przez Tarnów i bez zmiany wagonów do Mszany dolnej (Rabki, Zakopanego) przez Podgórze-Pł.
10.30 / 10.40	przed połud. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa / z Podgórza-Pł.	do **Podwołoczysk** ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
9.20 / 9.28	wieczór pociąg pospiesz. Nr. 1 z Krakowa / z Podgórza-Pł.	do **Suczawy przez Lwów** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
10.55 / 11.05	w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa / z Podgórza-Pł.	do **Podwołoczysk** ma połączenie w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
5.50 / 6.00	popołud. pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa / z Podgórza-Pł.	do **Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca.
1.00 / 1.15	popołud. pociąg mięszany z Krakowa / z Podgórza-Płaszowa	do **Wieliczki.**
8.50 / 9.05 / 9.09 / 9.15	rano pociąg mięszany z Krakowa / przed połud. pociąg mięsz. ze Zwierzyńca / pociąg osob. z Podgórza-Pł. / przystanku	do **Husiatyna** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz, ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
7.05 / 7.20 / 7.25 / 7.31	wieczór pociąg osobowy z Krakowa / ze Zwierzyńca / z Podgórza-Pł. / przystanku	do **Chyrowa** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
4.40 / 4.55 / 5.00 / 5.06	rano pociąg mięszany z Krakowa / ze Zwierzyńca / z Podgórza-Płaszowa / przystanku	do **Oświęcima.**
2.15 / 2.30 / 2.34 / 2.40	popołud. pociąg mięsz. z Krakowa / ze Zwierzyńca / z Podgórza-Płaszowa / przystanku	do **Oświęcima.**
5.50 / 6.05 / 6.11	popołud. pociąg osobowy z Krakowa / wieczór ze Zwierzyńca / przystanku	do **Żywca.**
8.00 / 8.13 / 8.19	rano pociąg mięszany z Krakowa / z Podgórza-Płaszowa / przystanku	do **Chabówki** (Zakopanego), Rabki i Mszany Dolnej. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza).

4.50 / 5.00	rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Pł. / Krakowa	z **Podwołoczysk** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 sierpnia z Koszyc i Orłowa.
6.12 / 6.20	rano pociąg pospiesz. Nr. 2 do Podgórza-Pł. / Krakowa	z **Suczawy przez Lwów.**
2.15 / 2.25	po poł. pociąg osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł. / Krakowa	ze **Lwowa** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany Dolnej.
8.09 / 8.20	wieczór pociąg osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł. / Krakowa	z **Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Rabki, Chabówki, w Podgórzu-Pł. od 25 czerwca do września z Mszany Dolnej, Chabówki (Zakopanego bez zmiany wagonów).
9.34 / 9.42	w nocy pociąg posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł. / Krakowa	z **Podwołoczysk** ma połączenie w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja, przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełżca, Sokala i Rawy Ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Koszyc.
8.41 / 8.55	rano pociąg osob. Nr. 18 do Podgórza-Pł. / Krakowa	z **Tarnowa** ma w Podgórzu-Pł. połączenie od Żywca.
7.58 / 8.18 / 7.00 / 7.15	rano pociąg mięsz. Nr. 462 do Podgórza-Pł. / Krakowa / wieczór 452 do Podgórza-Pł. / Krakowa	z **Wieliczki.** Pociąg Nr. 462 ma połączenie w Bierzanowie do pociągu Nr. kierunku do Lwowa a w Podgórzu-Pł. do poc. Nr. 1014 do Mszany dolnej od 25 czerwca do 15 września. Pociąg Nr. 452 ma połączenie w Podg.-Pł. do poc. Nr. 1016 w kierunku do Suchej, N. Sącza i N. Zagórza.
5.40 / 5.46 / 5.50 / 6.05	rano pociąg osobowy do Podgórza przyst. / Płaszów / Zwierzyńca / Krakowa	z **Husiatyna** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchę; ma połączenie: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa i Koszyc, w Suchy od 1 lipca do 31 sierpnia.
3.49 / 3.55 / 4.00 / 4.15	po poł. pociąg osobowy do Podgórza przyst. / Płaszów / Zwierzyńca / Krakowa	z **Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchę; ma połączenie: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
10.12 / 10.18 / 10.22 / 10.37	przed poł. pociąg mięsz. do Podgórza przyst. / Płasz. / Zwierzyńca / Krakowa	z **Oświęcima.**
8.53 / 8.59 / 9.07 / 9.22	wieczór pociąg mięsz. do Podgórza przyst. / Płaszów / Zwierzyńca / Krakowa	z **Oświęcima.**
8.24 / 8.30 / 8.55	rano pociąg osobowy do przystanku / Podgórza-Płaszowa / Krakowa	z **Żywca** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic.
7.58 / 8.04 / 8.20	wieczór pociąg osobowy do Podgórza przyst. / Płaszowa / Krakowa	z **Mszany dolnej**, Chabówki (Zakopanego) i Rabki kursuje od 25 czerw. do 15 wrześ.

1211 6 20

Rozkłady jazdy w formacie kieszon. nabyć można po cenie 10 ct. we wszyst. stacyach c. k. kolei państ. lub u konduktorów.

W. Krzysztofowicz
Kraków
Rynek, Linia A—B, 37,
poleca
Restitutions fluit dla koni.
Proszek korneyburgski.
Wiaderka konopne.
Zgrzebła i szczotki do koni.
Szczotki do mycia powozów.
Skórki irchowe i gąbki.

W. Krzysztofowicz
Kraków
Rynek, Linia A—B, 37,
poleca
Lakier „Cirage a Harnais".
Mydło do siodeł.
Pasta do czyszczenia metali.
Pomada do czysz. mosiądzu.
Swiece powozowe i stołowe.
Papier i płótno szmirglowe.

W. Krzysztofowicz
Kraków
Rynek, Linia A—B, 37,
poleca
Płyty asbestowe.
Sznury asbestowe.
Konopie czyszczone i kłaki.
Kwasy: siarczany, solny, saletrz.
Łój i wszelkie inne tłuszcze.
Oliwy: nicejska, rzepak. i kankaz.

W. Krzysztofowicz
Kraków
Rynek, Linia A—B, 37,
poleca
Lakiery do obuwia i skór.
Wazelina „ w pudełk.
„ żółta i czarna do karabin.
Czernidło do but. i rzemieni.
Pasy do maszyn i transmisyi.
Rzemyki do szycia i nity.

W. Krzysztofowicz
Kraków
Rynek, Linia A—B, 37,
poleca
Farby do podłóg, olejne i lakiery.
Masa woskowa do froterowa.
Wosk pszczelny i biały.
Terpentyna do zapraw.
Szczotki do froterowania.
Szczotki do zamiatania.

W. Krzysztofowicz
Kraków
Rynek, Linia A—B, 37,
poleca 894 33 104
Chodniki: cerat, kokos. i szpagat.
Płachty nieprzem. na wozy.
Latarnie stajenne i gospodar.
Szlauchy gumowe i parciane.
Płyty i sznury gumowe.
Młynki do tarcia farb.

Zamówienia pocztowe załatwia się odwrotnie. — Cenniki na żądanie gratis i opłatnie. — Ceny najumiarkowańsze. — Przy większym odbiorze stosowny rabat.

!JEDWAB!

Najzdrowsza i najprzyjemniejsza w noszeniu w lecie i zimie jest **bielizna trykotowa hygieniczna** z surowego czystego jedwabiu,
odznaczona chlubnemi świadectwami pp. lekarzy tak w kraju jak i zagranicą, uprzywilejow. i marką ochronną zaopatrzonego wyrobu

RUDOLFA MAYERA w BERNIE

główny skład powyższej bielizny po cenach bardzo przystępnych i stałych w handlu płócien i gotowej bielizny

F. S. BARDASZA

we Lwowie, vis-a-vis kościoła katedralnego.

Uznaję, że bielizna trykotowa, wyrobiona przez p. Rudolfa Mayera w Bernie, a zbadana chemicznie jako czysto jedwabna, bez żadnych innych składników, jest najpewniejsza w noszeniu dla osób wątłego zdrowia, jak również praktyczniejsza od wełnianej lub bawełnianej.
Lwów, dnia 19 marca 1892.
Dr. Głowacki,
dyrektor kr. szpitala powsz. we Lwowie

Dla rekonwalescentów i w ogóle ludzi cierpiących uznaję bieliznę hygieniczną, czysto jedwabną, wyrobu fabrykanta Rudolfa Mayera w Bernie, jako najzdrowszą i najpraktyczniejszą w noszeniu.
Lwów, 16 marca 1892.
Dr. Józef Weigel m. p.

Przeciw reumatyzmowi jako hygieniczną bieliznę, uznaję czysto jedwabną, wyrabianą przez p. Rudolfa Mayera w Bernie, za najwłaściwszą w noszeniu.
Lwów, 16 marca 1892.
Dr. Barącz m. p.

Bielizna wyrobu p. Rudolfa Mayera w Bernie jako czysto surowo jedwabna bez żadnych innych składników — jest najpewniejszą w noszeniu dla osób wątłego zdrowia, jak również praktyczniejsza od wełnianej, bawełnianej lub niciane j.
Kraków, 28 marca 1892.
Dr. Torczyński m. p.
Sekundaryusz Szpitala w Krakowie.

Dla cierpiących w ogólności polecam tylko bieliznę hygieniczną, czysto jedwabną, z fabryki Rudolfa Mayera w Bernie, bo jest niezawodnie najzdrowszą w noszeniu,
Lwów w marcu 1892.
Dr. Sztembarth m. p.

Bieliznę jedwabną trykotową, wyrobu p. Rudolfa Mayera w Bernie, osobiście wypróbowaną, polecam jako rzeczywiście hygieniczną, a w użyciu praktyczniejszą od wełnianej i niciane j.
Lwów, dnia 16 marca 1892.
Dr. Karol Gross m. p.

Prócz czysto jedwabnej bielizny, wyrobu p. Rudolfa Mayera w Bernie, nie znam innej, by tak korzystnie w lecie jak i w zimie, jako hygieniczna do użycia się nadawała.
Kraków, dnia 28 marca 1892.
Dr. Śliwiński m. p.

HYGIENICZNO-JEDWABNO TRYKOTOWA BIELIZNA. RUDOLFA MAYERA - FABRYKA JEDW: TRYKOT: WYROBÓW. G.K.I. KROL: WEGIER: UPRZYWILEJ. 28772 17732

Do pana Edwarda Helwiga we Lwowie. Wskutek polecenia Magistratu do L. 19.148 1892 r. zbadałem przedłożone przez Pana dwie próby trykotu jedwabnego, opatrzone marką: „K. k. Oestr. u. ung. Privilegium. Hygienische Seiden Tricot-Wäsche Rudolf Mayer — Seiden Tricot Waaren Fabrik in Brünn" — tak pod względem chemiczno jakościowym i mikroskopowym, a na podstawie otrzymanych wyników wydaję zgodnie z prawdą orzeczenie, że sporządzone są takowe z czystego jedwabiu, bez domieszek innych włókien. Resztki prób rzeczonego trykotu, zaopatrzone marką ochronną i pańskim podpisem zachowuję w laboratoryum pod powyższą liczbą urzędową w celu możliwych dalszych porównań i badań. Z miejskiego Laboratoryum chemicznego we Lwowie, 30 marca 1892. *Dr. Mieczysław Dunin Wąsowicz* m. p., zaprzysiężony chemik miejski i sądowy, Docent towaroznawstwa 1275 5 10

Wielki medal na Wystawie przyrod.-lekarskiej w Krakowie r. 1891

Wysowa

w GALICYI

Zakład zdrojowo-kąpielowy i żętyczny.

Stacya kolei państwowej **Grybów** lub **Gorlice.**

Zdroje szczawy alkaliczno-słonej z europejskich najpierwsze.

świeżo ujęte w cembrzyny kamienne, głównie żelazo i brom zawierające. **Zdrój słony**; jak o tem świadczy rozbiór chemiczny Prof. Radziszewskiego, jest **najsilniejszym** ze znanych dotąd **wód bromowych. — Zdrój Bronisława**, jedna z najsilniejszych ze znanych **szczaw żelazistych. — Zdrój Rudolfa**, **szczawa jodowo żelazista silna. — Zdrój Wandy, szczawa sodowo-żelazista. — Zdrój Józefa, szczawa sodowa**, która ogólną uwagę jurorów na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej na siebie zwróciła, także **polskim Gieshüblerem** zwana, w roku obecnym zajęła sobą żywo Komisyę przemysłową krakowskiego Towarzystwa lekarskiego jako **perła wód galicyjskich.**

Wody Wysowskie zalecane bywają przez Profesorów Wydziałów lekarskich i najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych chorym na katary przewodu oddechowego, jako to: oskrzeli, płuc i gardła, na cierpienia przewlekłe żołądka i jelit, również na choroby niewieście, zołzy czyli skrofuły, niedokrewność i bledniсę. 1167 6 15

Mieszkania wygodne, łazienki z komfortem urządzone. Restauracya doskonała. Sklepy z wiktuałami. Mleko i żętyca. Lekarz zakładowy. Poczta. Doborowa muzyka.

Otwarcie pory kąpielowej 1 czerwca.

Składy wód wysowskich we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych.

Medal zasługi na Wystawie przemysłowo-rolniczej w Przemyślu.

Handel kolonialny i win

jeden z pierwszorzędnych, istniejący blisko od 30 lat, w głównym punkcie miasta znajdujący się, jest z wolnej ręki

do sprzedania.

Wiadomość **w handlu Wgo K. Niesiołowskiego, Sukiennice, L. 24.** 1244 5 7

Pośrednictwo wykluczone.

Na wystawie gospod. w Wiedniu 1891 dyplomem uznania nagrodzone.

Krajowe

wyroby andrychowskie

jako to 1104 7 104
płócienka, zefiry, kapy wełniane jakartowskie, obicia na meble, rożnego rodzaju **drelichy,** do nabycia:
w Bazarach wyrobów krajowych w Krakowie i Przemyślu i w Towarzystwie Galicyjskiem akcyjnem we Lwowie.
Wyroby tańsze a trwalsze i lepsze od zagranicznych.

Wanny i stołki kąpielowe

także z **piecykami do zagrzania wody** wyrabia i utrzymuje na składzie

Karol Markus w Krakowie, przy ul. Szpitalnej, L. 18.

Największy wybór prawdziwych 515 22 104

Samowarów Tulskich.

Trudni się także urządzaniem wodociągów, łazienek, wychodków i piorunochronów.

Bardzo piękny **zbiór próbek** dla **klientów prywatnych** gratis i franko. — **Książki wzorów** dla **krawców** niefrankowane.

Materye na ubrania.

Peruwien i Dosking dla Przewielebnego **Duchowieństwa** przepisane uniformowe sukno dla c. k. **urzędników**, także dla **weteranów, straży ogniowej, na liberye** i dla **gimnastyków.** Sukna na **bilardy** i **stoliki do kart**, także nieprzepuszczające wodę **lodeny na ubrania do polowania, materye do prania.**

Pledy do podróży od 4—14 złr.

Kto chce mieć wartościowe, wytrzymałe, czysto wełniane materye suklenne, a nie tanie **szmaty,** zaledwie **warte roboty**, jakie każdy **handlarz po domach** roznosi, niech się uda do

Jana Stikarofskyego w Bernie.

Stały skład sukna przeszło na ½ miliona.

Największy wysyłkowy interes stałego lądu.

Ostrzeżenie! P. T. Publiczność ostrzega się przed firmami, które polecają „resztki" i „kupony" po 3 m. 10 ctn. i t. z. odcinki na ubrania salonowe. Już w tem podawaniu równej długości leży widoczny szwindel, gdyż takie resztki itp. wycinane są z **wyszłych z mody, uszkodzonych i nie dających się sprzedać materyj.**

Takie śmieci, które owe firmy z 2iej lub 3iej ręki zakupują, zaledwie **trzecią część ceny kupna** są warte. 725 17 18

Wysyłka tylko za zaliczką, nad 10 złr. franco.

Korespondencya w niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, włoskim i francuskim języku.

Tylko czas krótki.

Ogrodnik z Francyi

poleca wybór prz pięknych **koniferów,** najszlachetniejszych **drzew owocowych, szczepów róż** w najnowszych odmianach, **cebulek i nasion kwiatowych.**

Ceny przystępne.

Ulica Grodzka, L. 4.

Z głębokim szacunkiem
1353 2 4 *E. Veyrat.*

SKŁAD PIWA i Porteru

z Browaru Arcyksięcia Albrechta w Żywcu

sprzedaje takowe po następujących cenach:

Piwo Cesarskie	**10**	**ct.**
„ **Marcowe**	**12**	„
Porter	**16**	„
Ale	**16**	„

Przy odbiorze 10 butelek naraz, odpowiedni rabat. 1291 5 0

Również przyjmuje zamówienia **na piwo żywieckie w beczkach.**

Skład
Kraków, ulica św. Jana, L. 9,
na dole w podworcu.

Fabryka parowa dachówek żłobionych patentowanych w Niepołomicach

stacya pocztowa i telegraficzna w miejscu, kolejowa Podłęże.

Wyrabia dachówki w kolorze czerwonym, czarnym i szarym, wypróbowane wszechstronnie jako jedyne pokrycie o tak wielu dodatnich przymiotach a mianowicie: wytrwałe na mrozy, śniegi i wiekami nie zużyte, stanowczo zabezpieczające od ognia, (bo czyż można porównać z dachówką w tym względzie jaki inny materyał do krycia, która w ogniu najmniej 800 stopni gorąca wytrzymała?) powierzchowności pięknej i gładkiej, koloru miłego dla oka a przytem tańsze nawet od pokrycia słomą i gontem.

Wzmocnione konstrukcyjnie nosy u dachówek zdolne obecnie stawić opór najsilniejszym wichrom, co poręczamy, jak również doborowy materyał.

Uzyskaliśmy znaczną zniżkę przy kosztach transportu kolejowego.

Kryjemy własnymi ludźmi i każde zamówienie załatwiamy terminowo.

Próbki przesyłamy na żądanie bezpłatnie, a cenniki już opłacone.

Tylko dachówki opatrzone marką ochronną (św. Floryan) i napisem „Patent Niepołomice" pochodzą z naszej fabryki.

Listy adresować należy do 998 10 15

Zarządu fabryki dachówek w Niepołomicach.

NAJWIĘKSZY WYBÓR.

Ważne na seson wiosenny.

Bracia M. Iskovitsch.

Posiadacze kiku medali i składów we wszystkich stolicach w Europie.

Główny skład dla Galicyi:

Rynek gł. Nr. 12. **w Krakowie** Rynek gł. Nr. 12.

Nowy i największy

zakład ubiorów

polecają Szanownej Publiczności **własnego wyrobu ubiory dla mężczyzn, chłopców i dzieci** z poręcznych dobrych materyj i najmodniej. kroju po zadziwiająco tanich cenach.

Zamówienia według miary będą punktualnie wykonanie, a nieodpowiedni towar będzie napowrót przyjęty.

Bracia M. Iscovitsch.

Centralny skład w Wiedniu, I., Maria Theresienstrasse 10:

Główny skład dla Rumunii: Bukareszt,
„Chevalier de Mode" Strada Covaci, Nro 2 n. 9. „Bazar de Roumanie" Strada Selari, Nro 7. itp. **Składy w kilku głównych miastach itd.**

Główny skład dla Serbii: Belgrad,
„Palais Royal" Fürst Michael-Strasse, Nro 6. „Bazar de France", i t. d. Składy tylko **w Kragujexatz i Pożarevatz,**

Eksport do wszystkich krajów.

Tanie ceny. 682 15 24

SKŁAD FABRYCZNY
założony w r. 1863
wszelkich gatunków **szczotek i pędzli** do potrzeb domowych, gospodarskich i technicznych, jak również **materyałów** dla **szczotkarzy** i **powroźników.**
Batów rzemiennych, rzemieni do szycia i asortowany wybór **biczysk.**

Menasché & Bienenzucht
Kraków, ulica Krakowska, L. 16.

1158 8 30

Wielki skład
wszelkich gatunków szpagatu, przędzy szewskiej, taśmy tapicerskiej i powrozów, trzciny zwyczajnej i do wyplatania stołków, torb szkolnych, gąbek, trzepaczek, skórek jeleniowych do mycia i zmiotek z piór.
Cenniki bezpłatnie.

Zawiadamiamy PP. Budowniczych, Inżynierów, Architektów i Właścicieli realności, iż powierzyliśmy **wyłączne zastępstwo i sprzedaż** naszego 1024 15 20

wapna hydraulicznego „Perlmoos"

WPanu **Romanowi Silberbach w Krakowie,** który li tylko nasze wapno hydrauliczne sprzedaje. Z poważaniem

Towarzystwo akcyjne fabryki wapna hydraulicznego i Portland Cementu w Perlmoos, dawniej Angelo Saulich.

Lwowska Fabryka Asfaltu

i tektur ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów

S. Szeligi Łyszkiewicza, inżyniera,

we Lwowie, ulica Korytna, L. 13,

poleca

Asfaltową masę elastyczną do fundamentów.

Tekturę ulepszoną ogniotrwałą

do krycia dachów, wysokich gatunków. **Rola 10 metrów □ od 1 złr. 80 ct. do 3 złr. 50 ct.**

Asfaltowo elastyczne płyty izolacyjne.

Lak asfaltowy świecący do konserwacyi

dachów tekturowych, drzewa, dachów gontowych, żelaza, blach wszelkiego rodzaju, dachówek nowego systemu.

Smołę angielską bezwodną.

Osusza się asfaltem jako **jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie** najbardziej

zawilgocone ściany w mieszkaniach.

Niszczy zastarzały grzybek drzewny.

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe i oraz reparacye tychże. Metr □ od 50 do 75 centów.

Długoletnią gwarancyę poręcza się. 1005 16 100

Kominy i rury steingutowe, glazurowane,

sprowadzane z pierwszorzędnych krajowych fabryk,

rynny betonowe do kanałów

własnego wyrobu, i t. p. **materyały budowlane,** sprzedaje **po cenach możliwie tanich**

Adolf Hochstim

skład materyałów budowlanych i fabryka wyrobów betonowych w Krakowie, ulica Floryańska, L. 38. 685 9 0

Premiowana na czeskiej krajowej wystawie w Pradze 355 36 0

Jana Skorkovsky'ego

Fabryka sukna i ubrań

w Humpoletz

poleca Wysokiej Szlachcie i P. T. Publiczności swój **obfity skład** najświeższej mody **materyj na surduty, spodnie i całe ubrania** na sezon wiosenny i letni.

Zbiór wzorów przesyła najchętniej opłatnie.

Fotograf. studya.

Przesyłka próbna 5 złr.

Katalog 10 ct w markach poczt.

Dieckmanna Zakład artystyczny,

Amsterdam (Hollandya).

Porto od listów 10 centów. 616 27 45

Ważne dla budujących.

Pierwszy skład wszel. materyałów budowlanych

w Tarnowie, ul. Krakowska, L. 14,

poleca, a mianowicie: **cement** opolski i krajowy, **gips** murarski, nawozowy i sztukaterski, **wapno** budowlane, nawozowe i hydrauliczne Perlmosa, **piece kaflowe, parkiety** i w ogóle wszelkie w zakres budownictwa wchodzące artykuły **po najprzystępniejszych cenach.**

Podejmuje się także **krycia dachów** w akordzie **dachówką ogniotrwałą** w różnych kolorach, **papą dachową** i **blachą cynkową** po nader umiarkowanych cenach. 982 11 24

Obstalunki na prowincyę uskutecznia się w jak najkrótszym czasie i jak najdokładniej.

Krawaty

parasole, parasolki, laski,

tanie i w wielkim wyborze, poleca magazyn 872 15 0

F. Szukiewicza
Kraków, Rynek, Linia A—B.

Kupiec kawaler, spólnik handlu w jednem z większych miast prowincyonalnych Galicyi, poszukuje **panienki** przystojnej, z odpowiedniem wykształceniem, w celu zawarcia małżeństwa. Majątek wymagany. Listy wraz z dołączeniem fotografii proszę przesyłać do Admin. „N. Reformy dla **A. Z.** 1305 5 10

Za dyskrecyę ręczy słowem honoru.

L. 14.842/I.

Obwieszczenie.

Gmina miasta Krakowa potrzebować będzie na czas od 1 października 1892 r. do 30 września 1893 dla szkół, zakładów miejskich i akcyzowych około **1,500.000 klg. węgla kamiennego,** w dobrym gatunku i około **500 metrów sześcien. drzewa sosnowego,** suchego w grubych szczapach. Tak węgle, jak i drzewo obowiązani będą przedsiębiorcy odwieść na miejsce przeznaczenia, ustawić tamże, a po odbiorze znieść do piwnicy lub komory. Magistrat wzywa przeto pp. przedsiębiorców, aby na powyższe dostawy złożyli opieczętowane deklaracye **w dniu 31 maja b. r. o godzinie 12 w południe** w Wydziale ekonomicznym Magistratu, a zarazem oznajmia, iż po tym terminie deklaracye nie będą przyjmowane.

Deklaracye winny być znaczkiem stem.plowym na 50 ct. zaopatrzone i znaczek ten winien być pierwszym wierszem przepisany. Ceny w deklaracyach mają być wyraźnie słowami i liczbami wypisane.

Aby zaś zapobiedz składaniu deklaracyj nieodpowiednich co do osnowy, przygotowano odpowiednie druki, które zgłaszającym się w Wydziale ekonomicznym Magistratu wydawać się będzie.

Wadyum na dostawę węgla kamiennego 500 złr., zaś na dostawę drzewa 150 złr. złożyć należy w kasie miejskiej, która odbiór na kopercie deklaracyi poświadczy.

Bliższe warunki dostawy przejrzeć można w biurze ekonomicznem Magistratu w godzinach urzędowych od 11 godziny przed południem. 1366 1 3

Kraków, 16 maja 1892.

L. 22.105.

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ogłasza niniejszem konkurs na posadę **wędrownego nauczyciela weterynaryi** z płacą roczną w kwocie 1500 złr. i ryczałtem rocznym na koszta podróży w kwocie 500 złr. w. a.

Zadaniem wędrownego nauczyciela weterynaryi, który jest funkcyonaryuszem krajowym, jest:

1. Udzielać nauki weterynaryi w krajowych niższych szkołach rolniczych w osobnych kilkutygodniowych kursach popularnych według planu przez Wydział krajowy zatwierdzonego i w kolei przez Wydział krajowy wskazanej;

2. Udzielać gospodarzom wiejskim w ogóle, przedewszystkiem zaś włościanom, rad i wskazówek, odnoszących się do hygienicznego utrzymania i pielęgnowania zwierząt domowych, ich ratowania w razie wypadków, pomocy przy porodach, zapobiegania chorobom i zarazom, i w ogóle wskazówek z dziedziny hygieny i weterynaryi praktycznemu rolnikowi potrzebnych.

3. Na żądanie Wydziału krajowego udzielać Wydziałowi krajowemu fachowej opinii, odnoszącej się do spraw stojących w związku z zastosowaniem nauki weterynaryi i przepisów policyjno-weterynaryjnych.

Bliższe określenie obowiązków obejmuje osobna instrukcya służbowa przez Wydział krajowy wydana.

Chcący ubiegać się o tę posadę, która **obsadzoną będzie prowizorycznie** i na razie tylko **na rok jeden,** winni wnieść do Wydziału krajowego udokumentowane podania swoje najdalej do **dnia 15 lipca 1892 roku** i przedłożyć Wydziałowi krajowemu.

1) Świadectwo, udowadniające kwalifikacyę do zajmowania posady, o którą kompetują, a mianowicie:

a) Świadectwo ukończonych z dobrym skutkiem studyów fachowych;

b) Dowód dłuższej i z powodzeniem odbytej praktyki weterynaryjnej;

2) Metrykę urodzenia;

3) Dokładny życiorys, wykazujący tak studya odbyte, jak i dotychczasowe zatrudnienie.

Pierwszeństwo w otrzymaniu posady, na którą rozpisuje się niniejszy konkurs, mieć będą kandydaci, którzy w zawodzie nauczycielskim już pracowali.

Z Rady Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 10 maja 1892 roku. 1361 1 3

Grott w. r.

Konkurs.

W myśl reskryptu Wysokiego Wydziału krajowego we Lwowie z dnia 13 maja 1892 r., L. 23.492, rozpisuje podpisana Dyrekcya szpitala konkurs na **posadę rządcy szpitala św. Łazarza w Krakowie.**

Do posady tej przywiązana jest płaca 1200 złr. rocznie, bezpłatne pomieszkanie w szpitalu, światło i opał, trzy dodatki pięciolecia po 200 złr. i prawo do emerytury.

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę, winni przedłożyć za pośrednictwem swojej władzy przełożonej Dyrekcyi szpitala św. Łazarza w Krakowie podania, poparte:

a) metryką urodzin,

b) świadectwami z odbytych studyów,

c) dowodami znajomości rachunkowości i kasowości,

d) dowodami znajomości administracyi i gospodarki szpitalnej,

e) dowodami dotychczasowego zatrudnienia.

W razie nominacyi wymaga się kaucyi służbowej w kwocie 1200 złr. w. a.

Termin do wnoszenia podań upływa **z dniem 15 czerwca b. r. inclusive.**

Kraków, dnia 18 maja 1892 roku.

Dyrektor szpitala

1350 2 3 *Dr. Jan Harajewicz* w. r.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fiałkowskich w [illegible]. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski